Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 259 (6331) WARSZAWA, CZWARTEK 22 SIERPNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.4), zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Faszyzm to wojna

Niepowodzenie konferencji paryskiej było do przewidzenia Ale chyba mało kto przewidywał, że faszyzm włoski zachowa się na tej konferencj i w sposób tak **wyzywająco - cyniczny.**

Przypominamy, że Mussolini zgodził się na konferencję paryską z tem, że ona zajmie się sporem włosko - abisyńskim na podstawie układu z 1906 r. Mussolini bowiem chce wyłączyć Ligę Narodów od sprawy abisyńskiej i twierdzi, że sprawę tę uregulował ów układ z roku 1906, podpisany przez Anglję, Francję i Włochy.

Na konferencji paryskiej przedstawiciel Włoch usiłował przekonać ministrów Anglji i Francji, że układ z 1906 r. nie poręcza niepodległości Abisynji i wobec tego trzy mocarstwa mogą robić z Abisynją co chcą. Mussolini chciał w ten sposób wciągnąć Anglję i Francję, jako sojuszników rozbioru Abisynji.

Tymczasem układ z 1906 r. wyraźnie **poręcza niepodległość Abisynji.** Mowa o tem już we wstępie do układu, pierwszy zaś artykuł opiewa: „Francja, Wielka Brytanja i Włochy godzą się na to, by utrzymać w mocy status quo (istniejący stan rzeczy) polityczne i terytorjalne w Etjopji".

Zdania tego w żaden sposób nie można „wyinterpretować" na niekorzyść Abisynji. To też Anglja i Francja wogóle nie mogły znaleźć wspólnego z Mussolinim języka i konferencja spełzła na niczem.

Gdyby więc nawet przyjąć układ z 1906 r. za podstawę do rokowań, to nie znajdzie się punktu zaczepienia do kwestjonowania niepodległości Abisynji.

Ale przecież każdy czuje, że powoływanie się na ów układ jest czemś **śmiesznem i niegodziwem.** Toż Włochy i Abisynja należą do Ligi Narodów, a każdy członek Ligi jest obowiązany

„szanować i chronić od napadu zewnętrznego całość terytorjalną i niezawisłość polityczną"

innych członków Ligi.

Faszyzm włoski w ten sposób szanuje i chroni Abisynję, że sam przygotowuje się do napadu na nią i innych do tego namawia.

Dalej. Pakt Kelloga „stwierdza uroczyście", że państwa podpisane pod paktem, **potępiają wojnę i wyrzekają się jej,** jako środka politycznego w stosunkach z innymi sygnatarjuszami paktu. Zarówno Włochy jak Abisynja podpisały pakt Kelloga. I oto Mussolini uroczyście sposobi się do wojny, którą potępiał i której się wyrzekł.

W r. 1928 Włochy podpisały układ, w którym zobowiązują się „przekazać procedurze rozjemczej i pojednawczej spory... bez uciekania się do siły zbrojnej".

Jest to dwustronny układ Włoch z... Abisynją!

Tak oto faszyzm włoski gwałci wszystkie dobrowolnie podpisane traktaty i nie uznaje innego prawa, prócz — **prawa pięści!**

Rzecz jasna, że dyplomacja traci tu rację bytu i że jedyną odpowiedzią na wyzwanie, rzucone nietylko Abisynji, **lecz i Lidze Narodów,** winno być zastosowanie sankcyj.

Czy Liga, zbierając się 4-go września, zdobędzie się na to? Zobaczymy.

Czy snakcje, w razie ich zastosowania nie będą już spóźnione? Nie wiemy.

Włochy przecież od wielu miesięcy gorączkowo przygotowują się do wojny i podczas gdy dyplomaci angielscy i francuscy łudzili siebie i innych możliwością znalezienia „formuły" kompromisowej, Mussolini gromadził siły i tworzył bazę operacyjną do napadu na Abisynję. Gdyby Anglja i Francja mniej wierzyły w swą magję dyplomatyczną, a więcej dbały o literę prawa, toby już dawno zastosowały sankcje przeciw Włochom i wojna byłaby niemożliwa — przygotowania wojenne Włoch nie dadzą się bowiem pogodzić z układami, o których wyżej mowa.

Teraz dopiero Anglja i Francja mogą się przekonać, jaką **lekkomyślnością z ich strony było traktowanie Włoch faszystowskich jako lojalnego partnera.** Zatrważająca nieznajomość istoty faszyzmu, nieznajomość, którą się chętnie toleruje, gdyż ona raczej sprzyja instynktowi klas rządzących w Anglji i Francji — mści się teraz dotkliwie.

W r. 1914 powszechne oburzenie wywołał fakt złamania neutralności Belgji przez Niemcy cesarskie. Oburzenie zupełnie usprawiedliwione. Ale to się działo już w czasie wojny. Obecnie Hitler łamie traktaty międzynarodowe w czasie pokoju, Mussolini drwi sobie z traktatów międzynarodowych i przygitowuje najazd na Abisynję, a Anglja i Francja przypatrują się temu i z fałszywie pojętej miłości do pokoju pozwalają faszyzmowi podpalać świat.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Europa prędzej czy później stanie się kupą gruzów.

I dlatego wszyscy prawdziwi miłośnicy pokoju winni uderzyć na alarm. Dość tego pobłażania! Dość tych konferencyj i tego dyplomatyzownia! Ukrócić swawolę i krwawe apetyty faszyzmu! Zniszczyć faszyzm!

(jmb.).

Interesujące poglądy pana Sławka

Prezes Rady Ministów,, płk. Sławek, przyjął redaktora „sanacyjnego" „Gospodarza Polskiego". Redaktor zapytał:

— Jaka będzie agitacja przy obecnych wyborach?

Płk. Sławek odpowiedział:

— **NAJLEPIEJ ŻADNA.** Wyborcy sami będą wiedzieli, do którego z kandydatów mają oni największe zaufanie. **Agitacja mogła by tylko zmącić ten zdrowy sąd.** Z pośród kandydatów człowiek porządny i skromny nie będzie siebie chwalić, a innych oczerniać, taki zaś, co będzie to robił, napewno najmniej na zaufanie zasługuje. Do pracy w Sejmie trzeba ludzi sumiennych i sprawiedliwych, **a nie takich, co siebie chwalą i o mandat sami zabiegają.**

Redaktor zapytał jeszcze:

—W jaki sposób wyborca, który postawionych kandydatów na posła może nie zna, ma wśród nich wybierać? Czy nie dobrzeby było, aby „Gospodarz Polski" umieścił bezstronny opis kandydatów każdego okręgu? Wtedy każdy będzie lepiej wiedział, na kogo głosuje.

Płk. Sławek odrzekł:

— Byłoby dobrze, ale to musi być opis bezstronny. Można o każdym kandydacie powiedzieć, kto on jest, ale nie robić z tego agitacji.

Nowa awantura Mussoliniego

Hydroplany włoskie na wodach hiszpańskich

Według doniesień z Madrytu, na wodach hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru pojawiły się dwa hydroplany włoskie Załoga tych hydroplanów uzasadnia swój pobyt na wodach hiszpańskich koniecznością ochrony włoskich transportów amunicji. Pojawienie się hydroplanów włoskich pod Tarifa wywołało w opinji hiszpańskiej i w kołach rządowych duże wrażenie.

Hiszpańskie władze wojskowe w odpowiedzi zarządzić miały częściową mobilizację oddziałów wojskowych w Kadyksie i najbliższych garnizonach.

Prasa francuska donosi, że władze hiszpańskie skierowały do Kadyksu wojska z Kordoby, Malagi i Sewilli. Dowódca wojsk na Balearach po krótkiej naradzie w Madrycie powrócił na wyspy.

Prasa hiszpańska została zawiadomiona przez min. spraw wewnętrznych, że wiadomości o wydarzeniach w Kadyksie podlegają cenzurze wojskowej.

Agencja Havasa donosi z Madrytu, że w szeregu miast andaluzyjskich, a w szczególności w Kadyksie oddziały wojskowe gotowe są do wymarszu. Jest rzeczą możliwą, że część tych oddziałów odjedzie dziś w nocy lub o świcie celem wzmocnienia posterunków i garnizonów w San Roque, Algesiras i Tarifa, t. zn. we wszystkich punktach wybrzeża na północ od cieśniny Gibraltarskiej. Zarządzenia te podyktowane zostały, jak tłumaczą urzędowo troską władz o zapewnienie poszanowania neutralności Hiszpanji.

W Moskwie

Zakończenie obrad Kominternu

Z Moskwy donoszą: Wczoraj o północy zakończyły się obrady III Międzynarodówki, które trwały przeszło trzy tygodnie. Na ostatniem posiedzeniu krótkie przemówienie wygłosił komunista bułgarski Dymitrow, który od samego początku obrad odgrywał rolę pełnomocnika Stalina desygnowanego na kierownika komietu wykonawczego Kominternu. W ostatniem słowie, zamykającem obrady Dymitrow podkreślił z naciskiem, że głównem zadaniem międzynarodowego ruchu komunistycznego jest

przywrócenie jednolitości dążeń rewolucyjnych proletarjatu celem obalenia kapitalistycznego ustroju społecznego na całym świecie.

Przemówienie Dymitrowa przyjęte zostało burzliwemi owacjami członków kongresu i śpiewiem „Międzynarodówki". W chwili zakojczenia obrad prawie wszyscy komuniści zagraniczni podnieśli zaciśnięte pięści w górę (symboliczna zapowiedź walki z ustrojem kapitalistycznym).

Do komitetu wykonawczego Kominternu oprócz Stalina wybrano Dymitrowa, Manuilskiego, Wilhelma Picka, komunistów francuskich Cachin'a i Marty, Ercoli, Florin'a jednego komunistę chińskiego, oraz znajdujących się w więzieniu komunistę niemieckiego Thelmanna i węgierskiego Rakoczy'ego.

W obradach Kominternu brało udział ogółem 510 komunistów, pochodzących z 65 państw.

Według statystyki urzędowej w czasie pomiędzy 6 i 7 kongresem Kominternu liczba członków wszystkich partyj komunistycznych zwiększyła się z 1.676.000 do 3.148 000. Uwzględniając liczbę członków komunistycznych organizacyj młodzieży, biuro wykonawcze Kominernu ustala liczbę komunistów na całej kuli ziemskiej na 6.800.000.

Fakt, że dotychczasowy sekretarz generalny III-ej Międzynarodówki, Manuilski nie został wybrany ponownie na to stanowisko i ustąpił miejsca Dymitrowowi, wzbudził ożywione komentarze w kołach komunistycznych. (ATE).

Nicość faszyzmu angielskiego

Naczelny komitet angielskich związków zawodowych opracował raport o sytuacji wewnętrznej w Anglji ,który przeznaczony jest na mający odbyć się wkrótce kongres związków zawodowych Wielkiej Brytanji. Raport ten stwierdza w sposób kategoryczny gwałtowne cofanie się wpływów i znaczenia (zresztą i dotychczas niewielkiego) angielskiego ruchu faszystowskiego, któremu przewodniczy Oswald Mosley.

Raport naczelnego komitetu związków zawodowych powołuje się na to, że siedziba centralna faszystów angielskich przeniesiona została z wielkiego domu do znacznie mniejszego lokalu oraz informuje, że kierownictwo angielskiego ruchu faszystowskiego postanowiło — dla zamaskowania odpływu zwolenników — wprowadzić obok grup umundurowanych, grupy bezmundurowe, co uniemożliwia czynnikom zewnętrznym wyrobienie sobie dokładego obrazu o faktycznym stanie liczebnym organizacji.

W dalszym ciągu raport kierownictwa związków zawodowych informuje, iż faszystom angielskim nie powiodły się próby znalezienia oparcia wśród robotników okręgu przemysłowego w Lancashire. Jest znamienne dla stosunków angielskich, iż spadek wpływów faszyzmu angielskiego wśród mas tłomaczony jest przez związki zawodowe tą okolicznością, iż sir Oswald Mosley przesadził w swej agitacji nadużywaniem haseł antyżydowskich, co nie znajduje dobrego przyjęcia wśród mieszczaństwa i sfer robotniczych angielskich. (Press).

Albańscy zamachowcy

Dziennik „Messaggero" donosi z Bari, że szalupa strażnicza „Due Fratelli" wysadziła na ląd w Mola 5 Albańczyków, uratowanych z tonącej łodzi na wodach albańskich. Przy śledztwie Albańczycy oświadczyli, że byli zamieszani w rozrucach, jakie wydarzyły się w Albanji w dn. 14 sierpnia. W bagażu ich znaleziono karabiny, pistolety automatyczne i zapasy amunicji. Istnieje możliwość, że uratowani Albańczycy brali udział w zabójstwie gen. Ghilardi. (Pat).

W razie wybuchu wojny

Ostre zarządzenia Stanów Zjedn.

Z Waszyngtonu donoszą, że senacka komisja dla spraw zagranicznych rozpatrywała we wtorek projekty rozporządzeń w sprawie zagwarantowania neutralności St. Zjedn. na wypadek wybuchu wojny.

Projekty te zawierają następujące postanowienia: Na wypadek wojny poza granicami St. Zjedn. **prezydent zobowiązany jest do wydania zakazu wywozu amunicji i broni do państw, biorących udział w wojnie. Fabryki materjału wojennego oraz firmy eksportujące broń i amunicję, podlegać będą specjalnej kontroli. Okrętom am. zabronione będzie przyjmowanie ładunków materjału wojennego, przeznaczonego dla państw prowadzących wojnę. Zabroniona będzie również wysyłka materjałów z portów w St. Zjedn.** Prezydent otrzymać ma pełnomocnictwa w sprawie uregulowania kwestji pobytu łodzi podwodnych w portach St. Zjedn. i wydania ewentualnego zakazu obywatelom amerykańskim podróżowania na statkach należących do państw, prowadzących wojnę.

***

Komisja senacka, prowadząca dochodzenia w sprawie zbrojeń, wystąpiła z wnioskiem trzech uzupełnień do konstytucji:

1) Rząd St. Zjedn. w czasie wojny miałby prawo opodatkować niektóre papiery wartościowe, obecnie zwolnione od podatku.

2) Zostałby wprowadzony specjalny podatek od dochodów wojennych.

3) Rząd miałby prawo, nie czekając na decyzję sądu najwyższego, objąć zarząd niektórych zakładów przemysłowych.

Ponad przepaścią nędzy, faszyzmu, wojny — rzucimy mosty do świata pomyślności, swobody i pokoju
Przywiązanie swoje do tych wielkich haseł stwierdzimy w DNIU KOBIET, 31 sierpnia i 1 września

Wybory B. B. W. R.

Drohobycz

W zgromadzeniu wzięło udział 119 delegatów na 124, 5-ciu na zgromadzenie nie jawiło się.

Zgromadzeniu przewodniczył komisarz wyborczy p. Zygmunt Biluchowski.

Po stwierdzeniu listy obecnych przystąpiono do zgłoszenia list kandydatów. Kandydatów zgłaszano pisemnie bez zapisania się do głosu i bez dyskusji.

Po zgłoszeniu kandydatów przewodniczący zarządził głosowanie kartkami.

Przed głosowaniem sekretarz tow. Franciszek Haluch złożył oświadczenie. że delegaci z ramienia klasowych Związków Zawodowych kandydatów nie stawiają i głosować będą białemi kartkami. Po tem oświadczeniu wręczył przewodniczącemu deklarację, dotyczącą wyborów i zażądał od przewodniczącego odczytania tej deklaracji. Przewodniczący przyjął deklarację, lecz nie odczytał, powołując się na przepis ustawy.

Wynik głosowania:

Dr. Kozicki gł. 94, dr. Witwickij — 86, Oktawiec — 83, dr. Pełenskij — 67, starosta Porembalski — 20, dr. Tenenbaum — 20, Wróblowa — 6.

Razem głosowało delegatów 119, w tem oddano: czystych kartek 9, źle wypełnionych 4. razem nieważnych 13, wobec powyższego wybrani zostali: dr. Kozicki, dr. Witwickij, Oktawiec i dr. Pełeńskij.

Delegaci Z. Z. Z.: Piotr Kardasz, Michał Bocheński i Edmund Adamski głosowali na kandydatów powyżej wybranych.

Kałusz

W zgromadzeniu wzięło udział 117 delegatów, w tem 3 z Centr. Zw. Górników, co jest najlepszym dowodem, ile jest prawdy w bzdurach „sanatorów", jakoby robotnicy mogli wybrać swoich kandydatów.

Z pośród delegatów przeważali obszarnicy, przedstawiciele kapitału, burżuazja polska, ukraińska i żydowska, oraz kler.

Podczas tego zgromadzenia zabrał głos tow. Kopienicki i mimo przeszkadzań złożył oświadczenie imieniem delegacji C. Z. G., **że robotnicy i chłopi w takich wyborach nie wezmą udziału**, domagają się zaś wyborów na podstawie prawa pięcioprzymiotnikowego, poczem **delegacja C. Z. G. opuściła zgromadzenie.**

Po dużych targach, prośbach i groźbach wybrano aż sześciu kandydatów i czterech zastępców.

A że była walka w łonie „sanacji" samej i między undowcami tego najlepszy dowód, że kandydat urzędowo - „sanacyjny" p. dr. Kornel Krzeczuniowicz, obszarnik z rohatyńskiego, zamiast pierwszego miejsca znalazł się aż na czwartem miejscu.

Kowel

Zgromadzenie Okręgowe odbyło się w Kowlu pod przewodnictwem komisarza wyborczego, prezydenta Kowla Bednarskiego Alfonsa, przy udziale 141 delegatów, w tem 58 z rad gromadzkich i 13 od Izby rolniczej w Łucku.

Cyfry te świadczą. jak o „proporcjonalnie" reprezentowani byli chłopi, stanowiący na Wołyniu **przeszło 80 proc. ludności, przyczem w skład delegacji od Rad Gminnych obowiązkowo wchodził** wójt i jeden **radny z każdej gminy; a biorąc pod uwagę ostatnie wybory do samorządu wiejskiego (gminnego) na Wołyniu, nie można tych ludzi nazwać reprezentacją chłopską.**

Przed otwarciem zgromadzenia przewodniczący podkreślił iż „dobrodziejstwem", wynikającem z nowej ordynacji społeczeństwo zostało obdarzone z woli Marszałka Piłsudskiego. Podobno ustęp ten wygłaszano na całym Wołyniu.

Dla uzasadnienia stanowiska mas chłopsko - robotniczych głosu naszym towarzyszom nie udzielono, to też tow. Wójcik, delegat Zw. Rob. Rolnych z Włodzimierza, odczytał deklarację wbrew przewodniczącemu, co spowodowało zawieszenie obrad (metodą stosowaną przez przewodn. Bednarskiego w podobnej sytuacji na Radzie Miejskiej), oraz **wezwanie milicji,** zorganizowanej z pracowników Zarządu Miejskiego, oraz Gimnazjum Państwowego w Kowlu, w celu usunięcia tow. Wójcika z sali obrad.

Po wznowieniu obrad zgłoszono 4-ch kandydatów w następującej kolejności: Sucharzewski Leon, burmistrz Włodzimierza Woł., Pewny Piotr, b. poseł, dziennikarz-Ukrainiec, Michalski Kazimierz, b. poseł, kolejarz i Kusznieruk Michał, komisaryczny wójt gminy, rolnik - Ukrainiec.

Nadmienić należy. iż kandydaci na posłów zgłoszeni byli wyłącznie przez „elitę" „sanacyjną", zgłoszenie zaś nazwisk zastępców w części poozstawiono „łaskawie" przedstawicielom chłopów.

W wyniku głosowania okazało się głosów ważnych 117, nieważnych z powodu złego wypełnienia 13 i białych 11. Towarzysze delegaci Zw. klas. **głosowali jawnie białemi kartkami,** przyczem do złożonych przez nich 7-miu kartek przybyło 4 kartki białe. oddane przez delegatów **z obozu „sanacyjnego".**

Zgłoszone przez towarzyszy poprawki do protokółu jak i złożona deklaracja nie zostały przez przewodniczącego przyjęte.

Nasza akcja

DWA ZEBRANIA WE LWOWIE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwa zebrania robotnicze, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w dobie obecnej. Na plan pierwszy w robocie organizacyjnej wybija się obecnie konieczność zajęcia należytego stanowiska w dniu t. zw. wyborów do Sejmu. Zebrania, zwołane w tej sprawie w lokalu przy ul. Pieszej 2 i w „Pracy" Rynek 8 cieszyły się bardzo dużą ilością uczestników. Na zebraniach przemawiali tow. Haduch, Fell i szereg innych.

Na obydwu zebraniach powzięto odpowiednie rezolucje.

KAŁUSZ.

11 sierpnia w Domu Robotniczym w Kałuszu odbył się wiec publiczny przedwyborczy zwołany przez Kom. P. P. S. w Kałuszu, w którym wzięło udział około **tysiąca robotników i chłopów.** Zainteresowanie wiecem było duże, czego dowodem, **że chłopi przybyli z odległości 25 km.**

Referat na temat ordynacji wyborczej i samych wyborów do Sejmu i Senatu wygłosił tow. inż. Markowski Win. ze Lwowa; pozatem przemawiali: tow. Kopienicki (P. P. S.) i obyw. Moskal Józef (Stron. Ludowe).

Sjoniści lwowscy

przeciwko ustalonemu przez „sanację" kandydatowi sjonistycznemu

Kompromis sanacyjno - sjonistyczny w sprawie kandydatury sjonisty we Lwowie nie wytrzymał próby życia. Zawarty w ostatniej chwili, kiedy C. K. partji sjonistycznej stanął na stanowisku bojkotu, miał wywołać dywersję w szeregach mieszkańców dzielnicy żydowskiej.

Niewiadomo, jak będzie z tą dywersją, narazie skonstatować można wśród ludności żydowskiej oburzenie na sanacyjne „gierki", lub też całkowitą obojętność.

„Sanacja" przeprowadziła w zgromadzeniu wyborczem swojemi głosami kandydata sjonistycznego dr. Sommersteina, obaliła natomiast kandydaturę asymilatorską, pomimo, że ten kandydat żydowski był nawet legjonistą.

W sferach żydowskich, a nawet sjonistycznych, kandydatura d-ra Sommersteina jest uważana za jego prywatną imprezę i utrzymuje się przekonanie, że Żydzi wybory zbojkotują.

Dowodziłoby tego także stanowisko lwowskiej sjonistycznej „Chwili", która pisze o pozbawieniu Żydów należnej im reprezentacji parlamentarnej i nie wspomina zupełnie o d-rze Sommersteinie, jako o kandydacie partji.

Nie jest wyłączone, że naznaczony przez „sanację" kandydat sjonistyczny będzie także „wybrany" głosami nie Żydów, ale chrześcijańskich sanatorów".

Menażerja

W pamiętnikach zmarłego niedawno niemieckiego demokraty i pacyfisty HELLMUTHA V. GERLACHA znajdujemy m. in. następujący epizodzik wyborczy:

„Jakiemi metodami — pisze v. Gerlach — udaremniono w roku 1907 mój ponowny wybór, o tem nawet mówić nie chcę. Przytoczę tylko jeden drobny przykład. Okręg Frankenberg, najbiedniejszy zpośród trzech moich obwodów, głosował jednak dla mnie najbardziej niepomyślnie. Tam bowiem chłopi czuli się najbardziej zależni od konserwatywnego landrata (starosty), który znał się doskonale na robocie wyborczej. Istniała w tym okręgu miała wioska Rengershausen. Do niej posłał landrat na kilka dni przed wyborami swego sekretarza, który zgromadził chłopów i powiedział: „Zgłosiliście wniosek w starostwie o subsydjum na zakup rozplodowego byka dla wsi. Wiecie, że starosta nie życzy sobie, aby Gerlach był wybrany. Od rezultatu wyborów zależy przyznanie wam tego subsydjum. Mówię wam to, abyście wiedzieli jak macie postąpić".

„Byk rozplodowy albo — Gerlach. Tej konkurencji, oczywiście, nie mogłem wytrzymać. Cała wieś jak jeden mąż głosowała przeciwko mnie".

**
*

Du.

Rokowania handlowe

polsko-niemieckie

Wiadomości o merytorycznem zakończeniu polsko - niemieckich rokowań o układ handlowy, jakie pojawiły się w części prasy, nie znajdują narazie potwierdzenia. Na przeszkodzie zakończeniu tych rokowań stanęła chęć strony niemieckiej włączenia do rokowań handlowych sprawy spłaty należności przypadających za tranzyt niemiecki przez Poorze.

Ponadto nie została jeszcze uzgodniona ostatecznie kwestja przydziału dewiz na import polski do Niemiec. Jak słychać, pragnęłaby strona niemiecka regulować należności za przywóz z Polski dewizami w ramach przyznawanych na ten cel kontyngentów, ale jedynie w równej wysokości sum, przekazywanych gotówkowo przez imperterów polskich do Niemiec. Obrót kredytowy miałby być — według życzeń niemieckich — z tego wyłączony. (Press)

Badanie siły i kierunków wiatru w Polsce

Władze, zainteresowane możliwością wyzyskania siły wiatru do napędu maszyn oraz do zakładów elektryczności przeprowadzają w chwili obecnej badania dla dokładnego ustalenia kierunku, siły natężenia wiatru w poszczególnych miejscowościach oraz okresów, kiedy siły wiatru są silniejsze. Badania te mają dać dokładną odpowiedź na wszystkie kwestje, jakie wyłaniają się przy próbach użycia wiatru jako siły napędnej.

(Press).

Pokwitowanie

NA BIEDNE DZIECI

Stanisław Zarzycki zł. 4.

Front włosko-abisyński

Co zrobi Anglja, a co Liga Narodów?

Korespondent paryski „Times'a", omawiając sytuację wytworzoną zerwaniem obrad konferencji trzech podkreśla, że sytuacja jest bardzo poważna. Pierwsze wrażenie, jakie odnieśli delegaci **angielscy** było piorunujące. Koła Foreign Office nie oczekiwały wprawdzie, że Mussolini przyjmie propozycje państw zaprzyjaźnionych, lecz z drugiej strony nie liczyły się z odrzuceniem w sposób tak brutalny wniosków kompromisowych. Mussolini — podkreśla korespondent — mógł otrzymać bardzo wiele. Odrzucenie propozycji mocarstw zdaje się wskazywać, że jest on zdecydowany **na prowadzenie wojny w Abisynji.** Wobec zerwania rokowań w angielskich kołach politycznych panuje nastrój pesymistyczny. Jest mało nadziei, aby sytuacja uległa poprawie do dnia 4 września, t. j. do sesji Rady Ligi Narodów. — Jest rzeczą ważną, **czy Rada Ligi poweźmie decyzję w sprawie zastosowania sankcyj wobec Włoch.** Gdyby istotnie Rada Ligi uchwaliła taką rezolucję, sankcje będą miały charakter pasywny i gospodarczy. Tak np. mocarstwa będą mogły **odmówić Włochom dostawy surowców, oraz kredytów.** Naturalnie Rada Ligi będzie musiała ściśle określić pojęcie sankcyj. Najbardziej stanowczem zarządzeniem antywłoskiem byłoby **zamknięcie kanału Suezkiego dla transportów wojsk i amunicji do Afryki Wschodniej.** W tym wypadku Rada Ligi Narodów musiałaby udzielić specjalnych pełnomocnictw Anglji i Francji. Jednakże zagadnienie to jest bardzo skomplikowane pod względem politycznym. Wkońcu korespodent twierdzi, że **nadzieje Włoch na szybkie zwycięstwo nad wojskami abisyńskiemi są dość zwodnicze.** Wojna może potrwać nawet kilka lat i pociągnąć za sobą bardzo poważne wydatki.

**
*

Dekretem włoskiego ministra lotnictwa stan liczebny włoskich wojsk lotniczych został podniesiony o 500 oficerów, 1860 podoficerów i 10.988 żołnierzy.

Światowy kongres sjonistów

Pierwszy dzień obrad

W Lucernie nastąpiło uroczyste otwarcie 19-go kongresu sjonistów W obradach bierze udział 500 delegatów. W imieniu szwajcarskiej Rady Związkowej powitał kongres dr. Walther. Przedstawiciel poselstwa brytyjskiego w Bernie odczytał pismo brytyjskiego min. kolonji, który zapewnia, iż W. Brytanj będzie nadal popierała wszelkiemi środkami rozwój Palestyny. Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich James Mac Donald oznajmił, iż dzięki organizacjom sjonistycznym Palestyna mogła przyjąć 30.000 Żydów niemieckich.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem sprawozdania Sokołowa w sprawie położenia Żydów na całym świecie. Sokołow dłużej zatrzymał się i obszerniej omówił ruch antysemicki w Niemczech.

(PAT).

Wielki proces

międzynarodowych fałszerzy znaczków pocztowych we Lwowie

Przed Sądem Okręgowym karnym we Lwowie rozpoczął się wielki proces przeciwko 11-tu osobnikom, przeważnie litografom, oskarżonym o fałszowanie czeskich i rumuńskich znaczków stemplowych, polskich znaczków pocztowych oraz innych walorów i dokumentów. Na trop szajki fałszerzy wpadła policja lwowska w styczniu b. r. i po dłuższej obserwacji wykryła lokal przy ul. Żulińskiego 8, w którym znaleziono bogaty materjał obciążający, a mianowicie prasę litograficzną, zapas papieru, farby i inne przybory. W innym lokalu znaleziono klisze fotograficzne, rysunki i t. p. Poczem w czasie przeprowadzonych rewizyj w ręce policji wpadły falsyfikaty znaczków stemplowych czeskich, rumuńskich i innych dokumentów.

Na czele szajki stał litograf Adam Gałus, karany już poprzednio czteroletniem więzieniem za fałszowanie banknotów, i kupiec Leon Gruber, również karany za fałszerstwo dokumentów i przemytnictwo. Oskarżonych broni 7 adwokatów. Po odczytaniu aktu przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych. (PAT.).

Nowy attache wojskowy Niemiec

Na miejsce generała-porucznika Schindlera, attache wojskowego ambasady niemieckiej w Warszawie, mianowany został pułkownik von Studnitz, który przybędzie do Warszawy z początkiem października.

Jak informuje agencja Press — uchodzi nowy attache wojskowy Niemiec w Warszawie za typowego przedstawiciela sztabowców armji pruskiej.

Bardzo im pilno do mandatów

„Polska Zachodnia" donosi, że prawie wszyscy śląscy kandydaci na posłów do Sejmu warszawskiego i śląskiego przysłali już na ręce komisarzów wyborczych zgodę na swoje kandydatury. Niektórym było tak pilno, że przysłali swoją zgodę nawet telegraficzną. Ponieważ chodziło tu o „sanacyjnych" kandydatów, więc komisarze przyjęli te telegraficzne oświadczenia, jako ważne, aczkolwiek ordynacja wyborcza wymaga oświadczenia na piśmie z własnoręcznym podpisem. No, ale czego się nie robi dla swoich?

Tajemnicze spiski

w armji japońskiej

Z Tokio donoszą: Minister Hajaszi oświadczył, że zamordowanie gen. Nagaty było spowodowane tem, że jego zabójca ppłk. Aizawa był zdezorjentowany tajemniczemi dokumentami o rzekomo szkodliwej działalności gen. Nagaty, które były kolportowane w armji. Dziennik „Asaki" wskazuje, że ostatnio rozpowszechnianie anonimów i pamfletów o wybitnych wojskowych stało się częstem zjawiskiem w szeregach armji. Dokumenty te demaskują rzekome plany rozmaitych wysoko postawionych osobistości. W związku z tem władze opracowują specjalne ustawy, które będą zawierały ostre sankcje w podobnych wypadkach.

**
*

Na posiedzeniu rady ministrów w Tokio minister wojny gen. Hajaszi omówił obszernie sprawę zabójstwa gen. Nagaty. Minister Hajaszi oświadczył, że jakkolwiek poczuwa się do odpowiedzialności za tę sprawę, to jednak postanowił pozostać na posterunku ministra, ponieważ wzmocnienie dyscypliny w armji jest obecnie dominującem i głównem zadaniem. W rozmowie z przedstawicielami prasy premjer admirał Okada podkreślił, że decyzja ministra Hajaszi została zaaprobowana przez cały Rząd, który wyraził jednogłośnie opinję, że zamordowanie gen. Nagaty powinno przyśpieszyć zaostrzenie dyscypliny w armji.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś w całym kraju pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych.

Ofensywa japońskiego eksportu

W związku z coraz większą ofensywą gospodarczą na rynkach światowych, japońskie Ministerjum Spraw Zagranicznych zamierza rozbudować organizację konsularną oraz dział gospodarczy. Przewidziane jest utworzenie 2-ch nowych poselstw, szeregu konsulatów oraz konsulatów generalnych, jak również podniesienie niektórych konsulatów do rzędu konsulatów generalnych, zaś agencyj konsularnych do rzędu konsulatów.

„Frontem do wsi"

czyli wiele hałasu o nic

Szumnie zapowiedziała „sanacja" swą politykę pomocy dla **rolnictwa.** I oto mamy katastrofalny spadek cen zbóż z jednej strony, a nieokiełznaną przez nikogo orgję spekulantów, podbijających ceny mięsa i tłuszczów na rynkach miejskich — z drugiej. Nielepiej przedstawia się sprawa z reklamowanemi (wybory!) ulgami dla chłopów.

Wstrzymanie egzekucyj. — Minister. Skarbu wydało okólnik w sprawie wstrzymania egzekucyj w rolnictwie do 15 października rb. Okólnik ten jednak wyłącza **„płatników złej woli i płatników opornych".** U tych można przeprowadzać licytację. Kto jest tym płatnikiem opornym i złej woli?

Niektóre władze skarbowe uważają za podatnika opornego tego, który miał kiedykolwiek egzekucję lub otrzymał upomnienie, lecz taki nie będzie miał również i teraz egzekucji, a więc okólnika nie potrzebuje.

A więc w rezultacie okólnik pozostanie na papierze.

Jak to wygląda w praktyce? — Jak zaś sytuacja przedstawia się w praktyce — świadczy o tem nstępujący fakt, podany przez „Zielony Sztandar".

W Rozdole (pow. Żydaczowski) **sprzedano 4 sieczkarnie na licytacji. Jedną prawie nową za 4 zł., drugą za 3 zł., trzecią za 2 zł. 70, czwartą — za 2 zł. 60. Dwie poduszki zabrane chłopom sprzedano po 1 zł. 60 i 1 zł. 50.**

A tej sytuacji zaradzić ma okólnik, który pozostanie, jak się rzekło, martwą literą. Zaiste „frontem do **wsi"**.

Inny „wielki środek". — Inny dowód troskliwości „sanacji" o chłopa — to zniesienie 10% dodatku do podatku gruntowego, który to podatek wprowadzono początkowo tymczasowo już za „sanacji", a potem zmieniono (uchwałą większości „sanacyjnej" b. Sejmu) na stały.

Obecnie — wobec wyborów — pragnąc nieco rozruszyć zupełnie obojętną dla tego „sanacyjnego" aktu masę chłopską — daje się ów przysłowiowy angielski plasterek na ropiejącą ranę nędzy chłopskiej, kiedy chłop podatków bez dodatków i grzywien nie ma czem płacić.

A tak się urągało partjom opozycyjnym od demagogów! Samemu to wolno demagogję uprawiać.

Ale chłopi na jej lep nie pójdą. (l. ś.).

Echa pamiętnego sierpnia

W związku z 15-tą rocznicą bitwy pod Warszawą, łódzki „Głos Poranny" zamieścił artykuł okolicznościowy, z którego cytujemy parę godnych uwagi wyjątków:

„Dn. 28 stycznia 1920 r. rada komisarzy ludowych ogłosiła publiczną deklarację, w której uznała bez żadnych zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Polski, stwierdziła, że niema żadnej kwestji, której nie możnaby było załatwić w drodze pokojowej i zaproponowała ustalenie prowizorycznej granicy granicy na linji Dryssa — Połock — Borysów — Cudnów — Bar, a więc ZNACZNIE DALEJ NA WSCHÓD od dzisiejszej granicy polsko-sowieckiej"...

„W końcu marca 1920 r. rozpoczęła się wymiana not, i w pierwszej połowie kwietnia, Z PRZYCZYN DO DZIŚ JESZCZE NIEDOSTATECZNIE WYJAŚNIONYCH, na POZORNEM tle sporu o miejsce rokowań pokojowych, pertraktacje ostatecznie rozbiły się. Rząd polski proponował jako miejsce pertraktacyj Borysów, zaś rząd sowiecki — Estonję, Moskwę, Paryż, Londyn ewentualnie nawet Warszawę. W końcu kwietnia rozpoczął marsz. Piłsudski ofensywę z głównym atakiem na Ukrainę, na Kijów".

„Chwilowy triumf kijowski zakończył się niespodzianie wprawdzie jeszcze nie klęską, ale ruszono raz z miejsca. Koło wojny toczy się teraz fatalnie z powrotem, gotowe zmiażdżyć wszystko po drodze..."

„Wtedy to utworzona została Rada Obrony Państwa, która w swej odezwie do żołnierzy zapowiadała, „że w razie zwycięstwa Polska będzie „wielkim i jasnym domem, w którym każdemu z jej obywateli będzie dobrze i bezpiecznie, a żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający NIE ZOSTANIE BEZ WARSZTATU PRACY na roli czy w mieście".

„Rada Obrony Państwa w nocy z d. 12 na 13 lipca zatwierdziła układ o rozejmie (przygotowany przez Wład. Grabskiego w Spaa) przeciw czterem głosom. Zdecydowanie przeciwny był członek R. O. P. NORBERT BARLICKI, który wysuwał konieczność bezpośrednich rokowań z Rosją sowiecką, bez pośrednictwa państw, które pragnęły z Polski uczynić „drut kolczasty" przeciw Rosji"... Odrzucenie przez Sowiety propozycji rozejmu i klęski plebiscytowe na Śląsku Cieszyńskim i na Mazurach spowodowały upadek rządu Grabskiego. Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w nocy z 20 na 21 lipca postanowiono utworzyć Rząd koalicyjny z WITOSEM, jako premjerem, i DASZYŃSKIM, jako wicepremjerem"...

Przedstawiwszy następnie w streszczeniu dzieje kontrofensywy polskiej i pertraktacyj pokojowych w Rydze, autor artykułu stwierdza m. in. w jego ustępach końcowych: „Reprezentacja narodu — SEJM USTAWODAWCZY umiał ZMOBILIZOWAĆ DUCHA OFIARNOŚCI i POŚWIĘCENIA umiał uskrzydlić armję wolą walki i zwycięstwa... Nie żaden „cud nad Wisłą", lecz olbrzymi, OFIARNY WYSIŁEK MAS CHŁOPSKICH, ROBOTNICZYCH I INTELIGENCKIEJ MŁODZIEŻY zdołał wykrzesać tyle ognia patrjotyzmu, że niebezpieczeństwo utraty niezawisłości państwowej zostało usunięte"...

Trzeba przyznać, że autor artykułu potraktował swój temat uczciwie i bez skłonności do — „poprawek historycznych".

X.

Tow. Zygmunt Klinger

Zmarły 18 sierpnia tow. Zygmunt Klinger należał do najbardziej wartościowych członków naszej Partji. Gruntowna wiedza teoretyczna w dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych, połączona z rozległem doświadczeniem praktycznem, czyniła go kompetentnym znawcą stosunków gospodarczych naszego kraju wogóle i klasy robotniczej w szczególności.

Zmarły towarzysz należał do naszych najlepszych prelegentów, zawsze pożądany i chętnie słuchany na zebraniach dzielnicowych i odczytach T.U.R.-owych. Niemałą rolę odgrywały tu jego wielkie zdolności pedagogiczne. Posiadał, jak mało kto, umiejętność wywoływania dyskusji nawet w biernych środowiskach.

Nie odegrał, niestety, roli politycznej, do której niewątpliwie dorastał.

Był szczerym i ofiarnym niepodległościowcem. Poszedł do legjonów już jako dojrzały trzydziestokilkuletni mężczyzna i zdobył sobie nadzwyczajne uznanie męstwem, inteligencją i nieugiętym charakterem.

Socjalistą z przekonań był od lat najmłodszych. Do pracy czynnej w organizacji warszawskiej Partji zgłosił się w pamiętnych chwilach dywersji grupy Jaworowskiego, właśnie dlatego, że Partja wówczas była w ciężkiem położeniu. Zarejestrował się na dzielnicy mokotowskiej i zaczął wydajnie pracować, nie oglądając się na wysokie stanowisko, jakie zajmował w służbie państwowej.

Tak odważna decyzja oczywiście utrudniła mu sytuację życiową, narażała na szykany i przykrości i doprowadziła w końcu do bezrobocia.

Trapiony bezczynnością i ciężką chorobą, która wreszcie położyła kres jego życiu, usunął się w ostatnim roku od pracy bezpośredniej, nie zrywając jednak kontaktu z Partją i z walką o socjalizm, którego zwycięstwa oczekiwał z wiarą niezachwianą.

Cześć pamięci dzielnego i ofiarnego bojownika!

Z. Szymanowski

***

Pogrzeb tow. Klingera odbył się w dniu 21 sierpnia w Warszawie.

Zmarłego pochowano na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie przy licznym udziale kolegów — oficerów legjonowych, wielu przyjaciół i towarzyszów partyjnych.

Na trumnę złożono szereg wieńców.

Przemawiał nad grobem imieniem koła oficerów 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej pułk. Kamiński, podkreślając wielką ideowość i niezłomny charakter Zmarłego.

Przegląd prasy

„BLOK NIE STAJE DO WYBORÓW"?!

Brak krytycyzmu i liczenie na naiwność czytelników pism „sanacyjnych" jest wśród publicystów tego obozu wprost bezgraniczne. Gdzie mogą i jak mogą starają się strugać z tata warjata. Jeśli to robią „czerwoniaki" — to spełniają swą rolę i jest wszystko w porządku, ale gdy tak postępują pisma, pragnące uchodzić za poważne i ideowe — to niech nie mają pretensji, gdy się je będzie traktowało narówni z brukowcami.

Niedawno redaktor naczelny „Gazety Polskiej" twierdził bez zająknienia, że

„Blok Bezpartyjny nie staje do wyborów".

P Cat w „Słowie" udaje, że to twierdzenie bierze na serjo i pisze:

„Jeśli sekretarze wojewódzcy B. B. urzędowali podczas wyborów w charakterze przedstawicieli Bloku, to czynili to na własną rękę, stawiali pieczątki firmowe na wekslach prywatnych. Blok udziału nie bierze i brać nie może. Wynika to z samej „ideologji" nowej ordynacji wyborczej".

I z zapałem p. Cat woła „Blok do wyborów nie staje" — i dalej „używanie firmy Bloku przy wyborach jest nadużyciem".

Kpi, czy o drogę pyta? Blok nie **bierze udziału? A jak to się dzieje,** że wszyscy kandydaci niemal to bebecy. Kto to ustalał, gdzie, jaki dygnitarz sanacyjny ma kandydować. Kto np. wystawiał p. Reichmana w Białymstoku, p. Hołyńskiego w Kobryniu, Miedzińskiego w Łukowie, Koca w Suwałkach, Składkowskiego w Kaliszu. Czy. bez instrukcji BBWR., czy województwa „niezależni" członkowie „zgromadzeń przedwyborczych" sami z siebie wiedzieli, że p. Reichman nie może kandydować w Kobryniu, tylko w Białymstoku, a p. Hołyński naodwrót? Jak to się działo, że ani razu się nie pomylono. I czyż doprawdy p. Koc tak popularny jest tylko w Suwałkach, a nie np. w Lublinie. Czy nie działała tu świadoma ręka BBWR., która planowo po całej Polsce rozdzieliła mandaty między „zasłużonych" centralnych działaczy BBWR., którzy z jakimś terenem nie są specjalnie związani.

Zresztą pocóż te choć wystarczające, ale pośrednie argumenty. Mamy w swem posiadaniu okólniki BBWR., które zaprzeczają twierdzeniom „Gazety Polskiej" i „Słowa", że „Blok do wyborów nie staje". Wręcz przeciwnie okólniki te świadczą, że BB. jaknajbardziej energicznie zajmuje się wyborami. Nie omieszkamy przy okazji ogłosić któryś z tych okólników.

BARDZO BRZYDKA RZECZ.

P. Cat nie miał w ostatnim numerze „Słowa" dobrego dnia. Brzydko wpadł z owem niebraniem udziału przez BB. w wyborach, ale jeszcze brzydszą rzecz zrobił, a niestety, już nie poraz pierwszy — dopuścił się denuncjatorstwa.

„Kilka miesięcy temu policja wileńska aresztowała grupę kilkunastu osób, składającą się ze studentów, pracowników wileńskiego Instytutu Wschodniego oraz studentów Uniw. Stefana Batorego. Nazwisk aresztowanych nie ogłoszono, opublikowano tylko dwa najtypowsze: p. Muta Dziewicka i p. Jędrychowski. Potem całą tę grupę zwolniono. Pracownicy tych instytucyj naukowych powrócili do swej prasy zawodowej, nie zwolniono ich, nawet nie zawieszono. Możemy skonstatować w tem miejscu, że jednak usunęło się pewnych ludzi z uniwersytetów za to, że są endekami. A więc enedeków się wyrzuca, a ludzi, oskarżonych o pracę na rzecz ZSSR, pozostawia? Cóż to za metody?

I dalej p. Cat domaga się wyrzucenia z posad, dwojga aresztowanych; **później zwolnionych**, pani Dziewickiej i p. Jędrychowskiego, oraz oskarżając ich o komunizm (bez dowodu, wszak zostali zwolnieni — powtarzamy) woła dla nich o sąd, policję i więzienie, gdyż dla p. Cata, według jego „wnikliwej" oceny:

„Każdy prawdziwy komunista jest jednocześnie prawdziwym szpiegiem".

I tak pisze, takiego brzydkiego czynu denuncjacji dopuszcza się „sanacyjny" publicysta, **który** nieraz pisze o moralności życia publicznego, tak pisze były poseł i kandydat na posła.

Najbardziej ostre słowo będzie jeszcze zbyt małem potępieniem podobnego postępowania.

BOJKOT JEST CZYNEM PRAWNYM.

Niektóre „sanacyjne" dzienniki, zwłaszcza konserwatywne, czyniły sugestje, aby Rząd uznał bojkot wyborów za czyn nielegalny, za przestępstwo, wymagające kary. Chciano w ten sposób terorem zmusić lękliwych do brania udziału w wyborach. To żądanie jest bezpodstawne — poniższy wywód prawny, zamieszczony w jednym z pism stwierdza bez wątpliwości, że obywatel może czynnie bojkotować wybory:

„Wybieranie posłów jest prawem, nie obowiązkiem. Artykuł 33 nowej konstytucji zaczlyna się od słów: „Prawo wybierania'.., a następny artykuł 34, mówi o osobach „pozbawionych prawa wybierania".

A zatem wolno każdemu głosować lub nie głosować. Pod względem prawnym obydwie te czynności są równorzędne. Wolno także zachęcać innych do głosowania, lub tłumaczyć im, że w danym wypadku lepiej jest ze swego prawa nie skorzystać.

Na tym punkcie nowa konstytucja nie różni się od starej. A za tej starej konstytucji przy uzupełniających wyborach w okręgu gnieźnieńskim i wołyńskim w r. 1930 B. B. W. R. wezwał swoich zwolenników, aby powstrzymali się od głosowania...

Można było z czynnego, a nawet biernego prawa wyborczego zrobić obowiązek, wprowadzając do konstytucji — wzorem niektórych innych państw — przymus głosowania, kandydowania i posłowania. Jeżeli tego nie uczyniono, pomimo wyraźnych w tym kierunku sugestyj ze strony pewnych czynników sanacyjnych, to mamy tu jeszcze jeden dowód, że powyższa nasza wykładnia jest zgodna nietylko z ogólnemi pojęciami prawnemi i z literą konstytucji, ale także z intencjami jej autorów.

S-ek.

„Kluczowa" pozycja

Fermenty w Hitlerji

Uwaga całego świata jest skierowana na Hitlerję. Dlaczego? Nie dlatego przedewszystkiem, że tam męczą po obozach koncentracyjnych socjalistów i komunistów; że zwalczają katolicyzm; że biją Żydów.

Istotna przyczyna tkwi w mniej lub więcej uświadamianym fakcie, że Hitlerja to dziś „kluczowa" pozycja wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji państw w Europie i nawet nietylko w Europie. Ewentualny przewrót w Hitlerji zapewne stanie się punktem wyjścia zmian w całej Europie.

Dwie główne sprawy stoją na porządku dziennym Europy, a po części całego świata — **pokój** i **ustrój** wewnętrzny państwa. Dokoła tych dwuch spraw obraca się niemal wszystko.

Pokój? Klucz jest w rękach Hitlera. Wojna abisyńska, jeśli wybuchnie, może mieć charakter kolonjalny.

Ale co zamierza uczynić Hitler ze **swojem strasznem zbrojeniem?** Wszystko stawia na jedną kartę, wszystko dla wojny... Czy z Rosją sowiecką, czy z Litwą, czy z Polską, czy z Austrją, **czy z Czechosłowacją — w każdym razie taką** wojna pchnie do wojny cały świat. Japonja? Bez Hitlera nie ruszy, ma w Chinach dość roboty!

Ustrój. Każdy chyba widzi, jak hitlerowska metoda oddziaływa na sąsiadów. Naśladownictwo, uwarunkowane analogicznemi potrzebami klasowemi? Nietylko. Hitleryzm **wiąże,** osłabia siły demokratyzmu, proletarjackie itd. w innych krajach. Stwarza centrum międzynarodowej reakcji. Grozi **interwencją** każdemu sąsiadowi, w którym dojdą do głosu siły rewolucyjne. Czy taki de la Rocque mógłby tak swobodnie panoszyć się po Francji, nie mając tuż obok Hitlera? Wyobraźmy sobie, że w Hitlerji następuje przewrót rewolucyjny, czy to nie oddziała na sąsiadów? Czy to nie stanie się potężnym bodźcem? Czy to nie uskrzydli związanych—chociaż narastających — sił demokracji i radykalizmu społecznego?

Sprawa jest chyba jasna: „kluczowa pozycja" Hitlera wywołuje to ogromne, wciąż narastające zainteresowanie, z którem świat śledzi każdy objaw życia w Hitlerji. Stamtąd może przyjść wojna światowa. Stamtąd może też przyjść nowy, ogromny, może decydujący powiew ustrojowy...

Co więc przyniesie dzień jutrzejszy? Zwycięstwo Reichswehry (wojska) i monarchizmu? Zwycięstwo „Trzeciej rewolucji"? Czy narazie — tylko dalsze walki wewnętrzne z 1) katolicyzmem, 2) z socjalizmem i komunizmem, 3) ze „Stahlhelmem" i innymi konserwatystami, nie mówiąc już o Żydach? A przedewszystkiem — walki na froncie **gospodarczym,** coraz trudniejsze i groźniejsze?

Stąd powszechna uwaga, z jaką czytano w austrjackim organie prezydenta Miklasa „Neuigkeits Weltblatt" doniesienia o bardzo poważnej sytuacji w Hitlerji: że Reichswehra ma dość tych ustawicznych utarczek z katolikami, Żydami, Stahlhelmami itp., i że nie chce dalej biernie temu się przypatrywać; że stan aprowizacyjny jest bardzo niepomyślny; że niezadowolenie chłopów jest groźne; że dalsza obniżka płac robotniczych potęguje fermenty wśród proletarjatu. Ciekawe: wiedeński korespondent „Kur. Warsz." nietylko potwierdza te wiadomości, ale uzupełnia je własnemi, w tymże duchu, zwłaszcza na temat wielkiej nielegalnej roboty Stahlhelmu.

A więc co? **Reichswehra,** szlachta, konserwa, monarchizm? Możliwe, ale, jeśli tak, to niewątpliwie będzie to tylko **okres przejściowy.**

Albowiem hitleryzm swoją ideologją szowinizmu **z socjalnym** odcieniem spełniał bardzo ważną rolę. Przynajmniej oszalałej od kryzysu drobnej burżuazji, bezrobotnej inteligencji, zubożałemu chłopstwu dawał jakieś społeczne perspektywy, łudził niedaleką poprawą. Dyktatura zaś Reichswehry, monarchistycznej szlachetczyzny będzie **bez złudzeń.** Każdy bez trudu dojrzy, że ma do czynienia z brutalną reakcją. Obsłonki ideologiczne zlecą i **klasowa** prawda każdego uderzy w oczy.

A wówczas co? Dokąd pójdą ogromne masy chłopów i drobnej burżuazji? Czy Reichswehra potrafi rządzić **wbrew wszystkim,** zabierając sobie jednocześnie pieniądze na zbrojenia, na armję?! Sytuacja będzie niezmiernie—„wybuchowa".

Już dziś drobna burżuazja zaczyna pytać: Gdzie **program?** Gdzie obiecane zniesienie „niewolnictwa procentowego"? Gdzie ugminnienie domów towarowych, sklepów uniwersalnych? Gdzie skasowanie karteli?

Oszustwo się ujawni. Hitleryzm może pójść do dymisji, a Reichswehra to tylko—pięść.

„Kluczowa" pozycja jest podmywana coraz bardziej. Naturalnie ważną jest rzeczą, w jakiem tempie to się odbywać będzie.

Kazimierz CZAPIŃSKI.

Niema zwycięstwa bez solidarności ● Niema solidarności bez

znaku solidarności

Zaopatrzmy się w ten znak

W oczekiwaniu decyzji Anglji

Wywóz broni do Abisynji — Czy Suez będzie zamknięty?

NARADY W LONDYNIE

Z chwilą powrotu premjera Baldwina do Londynu wczoraj po południu, przedwstępne narady w związku ze sprawą abisyńską osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Baldwin odbył konferencję z wicepremjerem Mac Donaldem, następnie razem z Hoarem, Edenem i Chamberlainem. Potem powrócili pozostali członkowie gabinetu i Hoare zapoznał ich z sytuacją. W M.S.Z. zjawili się także przywódcy opozycji, mianowicie tow. Lansbury i Lloyd George. Przywódca 3-ciej grupy opozycyjnej sir Herbert Samuel odbył konferencję w M.S.Z. przedwczoraj. Sir Samuel Hoare odbył również pewnego rodzaju małą konferencję imperjalną z udziałem przedstawicieli Austrlji, Nowej Zelandji, Kanady, Południowej Afryki i wysokiego komisarza Irlandji. Na konferencję tę zaproszony został również poseł egipski w Londynie. Hoare konferował z wodzem imperjalistów angielskich, Churchillem.

Konferencje te miały na celu wybadanie, jaka byłaby reakcja przedstawicieli poszczególnych odłamów społeczeństwa w Anglji i Dominjach, wobec ewentualnej decyzji, którą gabinet brytyjski poweźmie na dzisiejszem posiedzeniu. Chodzi też o zapewnienie jednolitego frontu w parlamencie.

Dziś odbywa się posiedzenie Rady Gabinetowej. Prasa angielska podaje opinję większości ministrów zdanie, że samo zagrożenie sankcjami zmusi Włochy do bardziej umiarkowanej linji.

Przedwczoraj Hoare wezwał do Foreign Office amerykańskiego charge d'affaires Athertona i odbył z nim dłuższą konferencję. Miał wypowiedzieć życzenie, by Stany Zjednoczone ponownie zastanowiły się nad swem stanowiskiem wobec sporu włosko-abisyńskiego.

PRZYPUSZCZENIA PARYSKIE

W związku z posiedzeniem gabinetu angielskiego, „Intransigeant" podkreśla, że traktat z r. 1930 zapewnia wyraźnie Abisynji prawo przywozu broni celem obrony granic przeciwko wrogom zewnętrznym oraz celem zapewnienia porządku nazewnątrz. Włochy nie mogą więc teraz protestować przeciwko uchyleniu przez Anglję zakazu wywozu amunicji do Abisynji. Również sprawa ewentualnego zamknięcia kanału Suezkiego dla przewozu transportów wojska i amunicji jest poruszana w prasie francuskiej. „Intransigeant" zaznacza, że w myśl statutu z 1888 roku, który został zatwierdzony przez Ligę Narodów kanał należy nie do Anglji, ale do Egiptu. Rząd angielski mianuje tylku dziesięciu z 32 dyrektorów towarzystwa zarządzającego kanałem i posiada tylko 353.000 akcyj na ogólną sumę 800.000.

Zresztą podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej w 1898 roku Rząd angielski wyjaśnił Rządowi St. Zjednoczonych, że kanał winien być otwarty dla wszystkich statków wojennych i niewojennych.. Pozatem, zamykając kanał Suezki i Gibraltar zatarasowałaby sobie drogę do Indyj i dominjów.

„Paris Soir" przypuszcza, że najdalej idącem posunięciem Anglji będzie utrudnienie transportów broni do Erytrei i Somali. W Londynie rozważane są pozatem inne projekty, które dotyczą między innymi zmian w podziale kolonij.

LICZĄ SIĘ Z WYBUCHEM WOJNY

Angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe Lloyd zaprzestało przyjmowania ubezpieczeń przeciwko wybuchowi wojny włosko-abisyńskiej. Towarzystwo natomiast przyjmuje jeszcze ubezpieczenia przeciwko rozszerzeniu się działań wojennych na afrykańskie kolonje państw europejskich. Premje dla tego rodzaju ubezpieczenia są bardzo wysokie, a polisy są zawierane tylko na krótki przeciąg czasu.

ZALOTY WŁOSKIE W STRONĘ ANGLJI

„Giornale d'Italia" zamieścił artykuł o polityce Anglji utrzymany w pojednawczym tonie. Prasa włoska nie powinna w swych wystąpieniach polemicznych potępiać całego narodu angielskiego za proabisyńskie stanowisko pewnych polityków lub grup. Współpraca angielsko-włoska posiada doniosłe znaczenie nietylko w Europie ale i w Afryce.

Opanowanie Abisynji przez Włochy może być tylko korzystnem dla innych państw, posiadających kolonje w Afryce.

Korespondentowi rzymskiemu „Paris Soir" oświadczono we włoskiem ministerstwie prasy i propagandy, że Rząd włoski zamierza wziąć udział w sesji Rady Ligi Narodów w dn. 4 września. Włochy chcą swobody ruchów „celem obrony swych kolonij i zaspokojenia własnych potrzeb ekspansji w Afryce", jednak „nie chcą się uchylać od współpracy z mocarstwami zachodnio europejskiemi w wysiłkach, zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa europejskiego".

MIĘDZYNARODÓWKA ZA BOJKOTEM WŁOCH

Egzekutywa Międzynarodówki uchwaliła stanowczy protest przeciw zaborczym planom Włoch, domagając się zamknięcia na wypadek wojny kanału Suezkiego, przerwania dostawy żywności dla Włoch i odmówienia pomocy finansowej.

KOMISJA KONCYLJACYJNA

Komisja koncyljacyjna włosko-abisyńska wczoraj nie obradowała. Następnie posiedzenie odbędzie się w Bernie. Arbitrowie wczoraj wieczorem udali się do Berna.

Zwłoki zamordowanego dziennikarza

Do Kalganu przybyła 20 b. m. trumna ze zwłokami dziennikarza angielskiego Gareth Jonesa, zamordowanego przez bandytów chińskich. Zmarłemu oddano honory wojskowe. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz oraz wyżsi dowódcy wojskowi. (ATE)

Wielkie rozmiary katastrofy w Berlinie

Rozmiary katastrofy przy budowie kolei podziemnej w Berlinie przekraczają znacznie pierwotne przypuszczenia. Pod masami ziemi znajduje się jeszcze zagrzebanych conajmniej 20 robotników. Pracujący nad odkopaniem ofiar słyszeli w nocy pukanie.

Akcja ratunkowo trwa. Z Essen sprowadzono 12 wykwalifikowanych górników ze specjalnymi przyrządami do odkopywania zawalonych konstrukcyj w tunelu, celem poparcia akcji ratunkowej. Wielkie trudności powoduje podnoszenie się poziomu wody zaskórnej, gromadzącej się w tunelu.

OFICJALNE TWIERDZENIE

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że dotychczasowe śledztwo w sprawie pożaru na wystawie radjowej, gdzie ofiarą padły 4 osoby, nie stwierdziło, aby pożar został wywołany przez podpalenie lub sabotaż.

Pożar w Monachjum

Z nieznanych przyczyn zapłonął dom konsulatu szwajcarskiego w Monachjum. Pastwą płomieni padły wyższe piętra budynku. Akty zostały wyniesione. 15 strażaków uległo zatruciu dymem.

Katastrofa we Włoszech

O katastrofie żywiołowej pod Neapolem donoszą, że w Gragnano zawaliły się dwa większe budynki. Z pod gruzów wydobyto kilkanaście osób ranionych. Na szosie do Gragnano powódź zatopiła autobus z kierowcą i 8 osobami.

Czy Dymitrow został postrzelony?

Agencja Reutera donosi z Moskwy: Pogłoski o tem, jakoby komunista bułgarski Dymitrow został raniony przez zamachowca, są zmyślone.

Zaprzeczenie to ogłasza Komisarjat Ludowy do Spraw Zagranicznych.

Według tych pogłosek Dymitrowa miał postrzelić oficer armji czerwonej Szoboljew p od Kremlem.

Badania ekspedycji sowieckiej

Niema lądu pod biegunem półn.

Łamacz lodów „Sadko", na pokładzie którego znajduje się sowiecka ekspedycja naukowa, badająca okolicę podbiegunową, dotarł do 82 st. szerokości północnej. Lotnicy sowieccy Babuszkin i Uszakow odbyli lot do dalej na północ położonych okolic celem ustalenia, czy w tych okolicach znajduje się ląd. Angielski badacz Oceanu Lodowatego Gilis w r. 1707 po powrocie z podróży twierdził, że na szerokości 82 st. pod biegunem północnym widział on ziemię. Od tego czasu w kołach naukowych toczył się spór na ten temat. Dopiero obecnie zagadka istnienia lądu pod biegunem północnym została rozwiązana w sensie negatywnym. Lotnicy sowieccy Babuszkin i Uszakow ustalili z całą pewnością, że w okolicach, o których mówił badacz angielski żadnego lądu niema.

Regent dla Austrji

Według prasy francuskiej Rząd Schuschnigga po wygaśnięciu mandatu prezydenta Miklasa, chce ustanowić regenta na okres 15 lat. Regentem byłby Max von Hohenberg, syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Zażegnane przesilenie

Wobec wycofania przez Wang-Czing-Weja prośby o dymisję — dwutygodniowe przesilenie gabinetowe w Chinach zostało zlikwidowane.

Wieś w ogniu

W gromadzie Grywałd pod Krościenkiem wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął dwie trzecie wsi. Na miejsce pożaru przybyły straże z okolicy, oraz straż z Czechosłowacji ze Starej Wsi.. Pożar zdołano zlokalizować o godz. 23 w nocy. Wysokość szkód obliczają na przeszło 100 tys. zł. Pastwą płomieni padło 46 domów mieszkalnych, oraz kilkadziesiąt budynków gospodarczych.

Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez pozostawione bez opieki dzieci.

Rada Ministrów

W środę odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Uchwalono 2 projekty dekretów Prezydenta R. P. o nadaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy **„Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie"** oraz o nadaniu Bibljotece Narodowej nazwy **„Bibljoteka Narodowa Józefa Piłsudskiego"**.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o wydawaniu „Dziennika Ustaw R. P." w związku z wejściem w życie nowej Konstytucji, które spowodowało konieczność dostosowania do wytworzonego przez nią stanu prawnego przepisów, normujących wydawanie Dziennika Ustaw. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Pożar fabryki

W dniu 21 b. m., około godz. 16-ej wybuchł pożar w jednej z najpoważniejszych łódzkich firm przemysłu bawełnianego, mianowicie w fabryce „Gampe i Albrecht" przy ul. Piotrkowskiej.

Udało się zlokalizować ogień.

Wiadomości Sportowe

Szachy

Z OLIMPJADY SZACHOWEJ W WARSZAWIE. Na szachowej olimpjadzie dogrywano cały szereg partyj niedokończonych z poprzednich rund. Nie brak było przytem niespodzianek. M. in. Austrja przegrała spotkanie z Finlandją w stosunku 1,5: 2,5. Jest to pierwsza porażka drużyny austrjackiej.

Ostateczne wyniki 5-ej rudyn są następujące: Austrja — Argentyna 2:2, Finlandja — Danja 2:2, *Litwa — Polska 1,5:2,5*, Estonja — Jugosławja 1:3, Palestyna — Szwajcarja 3,5:0,5, Czeechosłowacja — Irlandja 4:0, Stany Zjednoczone — Włochy 3,5:0,5 oraz Węgry — Szwecja 2:2.

W 6-ej rundzie drużyna polska pokonała Estonję w wysokim stosunku 3,5:0,5, przyczem dr. Tartakower wygrał z Keresem, Najdorf z Laurentiusem i Makarczyk z Kibbermannem. Paulin Frydman, który miał gorszą pozycję w partji z Friedemannem, zdołał się obronić i zakończył partję na remis.

Po 6-ciu rundach na czele tabeli turniejowej znajduje się Szwecja, która zdobyła 16,5 pkt. *Na drugie miejsce wysunęła sie Polska z 16 p.* Dalej idą Jugosławja i Czechosłowja Austrja i Stany Zjednoczone, Węgry, Anglja i t. d.

W czasie rozgrywania turnieju nadeszła *tragiczna wiadomość o wypadku śmiertelnym, jakiemu uleszachistka miss Stephenson, która usztchistka miss Stepheenson, która udawała się do Warszowy na turniej pań o mistrzostwo świata.* Jak wiadomo, miss Stephenson została zabita śmigłem samolotu. Wypadek ten wywołał ogólne przygnębienie wśród wszystkich szachistów i licznej publiczności.

Tenis

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI. We wtorek rozpoczęły się w Warszawie międzynarodowe mistrzostwa tennisowe Polski. Pierwsze dwa dni dały następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów: Hamburger (Rumunja) — Bratek 4:6, 7:5, 9:7, 6:2. Schmidt (Rumunjja) — Horain 6:3, 6:4, 1:6. Tłoczyński — Liebling 6:0, 6:3, 6:0. Wittman — Herbst 6:4, 6:1, 6:3. Hebda — Zbyszewski 4:6, 6:2, 6:2, 6:3. Hughes— Popławski 8:6, 6:3, 6:2. Planner — Altsdinller 6:2, 6:3, 10:8. Tarłowski — Majewski 6:1, 6:2, 6:3.

Gra pojedyńcza pań: Sander (Niemcy) — Jaskowiakówna 6:0, 6:1. Rudowska — Fryszczynowa 6:3, 6:3. Crammer — Gajdzianka 6:1, 6:1. Łuniewska — Lilpopówna 1:6, 9:7, 1:6. Somogyi — Z. Jędrzeejewska 6:3, 6:0.

Lekkoatletyka

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W WARSZAWIE. W dniach 7 i 8 września odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 6 amerykańskich lekkoatletów. Na tych zawodach dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków. M. in. Kucharski walczyć będzie na 800 m. z Robinsonem. Przeciwnikiem Schneidra i Morończyka w tyczce będzie Setton, względnie inny tyczkarz amerykański. Przyjeżdża następnie sprinter amerykański Andersen (10:4 na 100 m.) oraz miotacz i skoczek.

NOWY REKORD SOWIECKI W SKOKU O TYCZCE. Student sowieckiego CIWF Ozoline ustanowił w tych dniach nowy rekord sowiecki w skoku o tyczce, osiągając 4,06.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W BUDAPESZCIE. W obecności 20.000 widzów startowali w Budapeszcie lekkoatleci amerykańscy i japońscy, uzyskując szereeg świetnych wyników, a mianowicie:

Tyczka — Sefton (Am.) — 435 cm. Wysokość ta uzyskana była w Europie po raz pierwszy. Drugie miejsce zajął Japończyk Oye — 410.

100 mtr. — Draper — 10,5 sek. 400 mtr. — O'Brien — 47,8 sek. 800 mtr. — Tamasvary (Węgry) 1:53,6 sek. 110 mtr. płotki — Kovac (Węgry) 14,4 sek. Wdal — Tajima (Jąp.) 743 cm. Dysk — Carpenter (Am.) 448.44 mtr.

Pływanie

AMERYKA PRZEGRYWA Z JAPONJĄ. W międzypaństwowym meczu największych potęg pływackich świata Ameryka — Japonja w Tokjo uzyskano rekordowe wyniki:

W sztafecie 4×200 mtr. japońska drużyna ustanowiła nowy rekord światowy, uzyskując czas 8:52,2. Do tychczasowy rekord świata należał również do Japonji i wynosił 8:58,4. Na 400 mtr. stylem dowolnym Medica (Ameeryka) i Neggami (Japonja) pobili rekord światowy, uzyskując czas 4:45,2.

W ogólnej punktacji na pierwsze miejsce wysunęła się Japonja, która zdlstansowała Amerykę o 9 pkt. (36:27 na korzyść Japonji).

NOWY REKORD EUROPY. Na międzynarodowych zawodach pływackich w Kaiserbad (Węgry) mistrz Europy Csik uzyskał w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym nowy rekord Europy wynikiem 57,8 sek.

Dawny rekord należał do Niemca Fischera i wynosił 58,2 sek.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE" 2)

Poświęcona

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Określenie to jest jednym z wielu pobielanych grobowców w Chinach. **„Mui-tsai"** — to niewolnice, kupowane i sprzedawane za pieniądze; właściciele ich mają wobec nich prawo życia i śmierci, mogą odprzedać je, kiedy zechcą i dokąd zechcą, mogą posłać je jako robotnice do fabryk, aby zarabiały dla nich pieniądze, mogą zrobić z nich prostytutki, albo sprzedać bogatym i zdegenerowanym mężczyznom na nałożnice. Dziewczęta te, to córki chłopów z prowincyj południowo chińskich — chłopów tak biednych, że nie mogą pozwolić sobie na luksus utrzymania swoich córek do czasu, póki te nie wejdą przez małżeństwo w inne rodziny.

Mało jest domów, nawet o skromnych środkach, w Południowych Chinach i Hongkong, któreby nie trzymały jednej lub więcej niewolnic do wykonywania całej ciężkiej roboty w gospodarstwie. Ładne dziewczęta sprzedaje się zazwyczaj za wysokie sumy bogaczom na nałożnice, inne—na prostytutki do kabaretów, lub t. zw. „Łodzi kwiatowych" — to znaczy: do burdeli Kantonu, Makao, Honkong i wszystkich miast Południowych Mórz. Piękne kantońskie nałożnice i prostytutki są także bardzo poszukiwane przez bogaczy z Szanghaju i innych miast Północnych Chin.

Nasz własny dom opierał się na pracy takich dziewcząt — niewolnic; wszystkie nasze służące, to były **„mui-tsai"**. Więcej jeszcze! Do naszego domu sprowadzano dziewczęta, przeznaczone na sprzedaż bogaczom z naszej sfery. Babka moja zajmowała się sprzedażą. Pamiętam, iż jako maleńkie dziecko stałam przy boku babki, gdy mężczyźni przychodzili oglądać te dziewczęta. Czasami był to jakiś gruby urzędnik z Kantonu, albo bogaty kupiec, albo zmysłowy, leniwy syn kupca czy urzędnika w Kantonie, lub Hankong. Przychodzili w poszukiwaniu nałożnic. Rzadziej zjawiał się mężczyzna lub kobieta, którym potrzebne były niewolnice do pracy przy gospodarstwie. Gdy mężczyźni tacy przychodzili w swych długich, powłóczystych, jedwabnych szatach, podawano im herbatę, a babka moja wypytywała troskliwie o zdrowie i dobrobyt ich czcigodnych rodzin.

Potem, gdy cel wizyty został ostatecznie omówiony — wprowadzano dziewczęta, ładnie ubrane na tę okazję, z twarzami pięknie upudrowanemi i wymalowanemi. Ale kupcy byli sprytnymi ludźmi interesu i nie dawali się oszukać; często zmuszali dziewczynę do podniesienia jej długich, szerokich pantalonów, lub sukni, aby mogli zobaczyć kolor ciała na nogach. Czasami mężczyzna brał gałganek, moczył go i ścierał z twarzy dziewczyny puder, aby upewnić się, jaką ma cerę. Bywały też wypadki, że macał tu i owdzie jej ciało.

Gdy oględziny wypadały zadawalająco, mężczyzna podchodził blisko do dziewczyny, śmiał się lubieżnie prosto w twarz i pytał: — Czy chciałabyś zostać moją nałożnicą? — Dziewczyna z twarzą pochyloną na piersi odpowiadała: — Tak! — Z oczu jej płynęły wielkie łzy, wyżłabiając długie ślady na smutnej twarzyczce. Potem odchodziła, a kupujący targował się z moją babką, ale często upierał się, że zanim zapłaci pełną cenę, musi mieć dowód, że kupiona przez niego dziewczyna jest dziewicą. Jeżeli po pierwszej nocy przekona się, że jest inaczej, odda ją i zażąda spowrotem swych pieniędzy.

Niektórzy uznali za właściwie twierdzić, że branie nałożnicy jest „kojarzeniem się z miłości" i że chociaż pierwsza żona to konwencjonalna forma utrzymania rodziny i zabezpieczenia czci przodków, system nałożnic umożliwia istnienie miłości. Ale pytam —miłości dla kogo? Nałożnica jest niewolnicą, sprzedaną i kupioną, która może być odsprzedaną, jeżeli taki jest kaprys jej pana, lub jeżeli zbiedniał on i potrzebuje pieniędzy. Albo też może zostać oddana przez swego wpływowego właściciela któremuś z jego podwładnych. Miłość! To kupowanie bezradnych, biednych kobiet przez bogaczy, nazywane jest miłością przez klasy posiadające mego kraju! Ale nawet dla mężczyzn, którzy kupują te kobiety, nie jest to niczem innem, tylko fizyczną żądzą.

Czy sądzicie, że mówię o średniowieczu, o przeszłości, albo nawet o okresie z przed ćwierćwiecza, kiedy byłam dzieckiem — o obyczajach pogrzebanych i minionych? Nie, mówię o teraźniejszości. Albowiem dziś jeszcze kobiety i dzewczęta sprzedawane są do niewoli w północnych, południowych, wschodnich i zachodnich Chinach; a ponieważ kraj mój pogrążył się w większę nędzę i większą podległość — kupowanie i sprzedawanie niewolników zapuściło korzenie jeszcze głębiej. Najwyżsi urzędnicy i wojskowi w różnych rządach — w nankińskich, kantońskim, czy pekińskim — mają swoje kupne nałożnice, a Czang-Kaj-Szek, którego cudzoziemcy tak wielbią i popierają — „usunął" cztery „żony" aby ożenić się z kobietą, na której stosunkach spodziewa się oprzeć swoją osobistą i polityczną fortunę.

Byłam córką majętnego rodu, obdarzonego wszystkiemi wygodami, jakie dostać można za pieniądze. Matka moja kochała mnie gorąco, opiekowała się mną, robiła plany dla mego przyszłego szczęścia. Ale nawet jako dziecko jeszcze, zastanawiałam się, co stałoby się ze mną, gdybym urodziła się córką chłopa, albo innego biedaka, jak dziewczęta z naszej kuchni, albo te, które przechodziły przez pańskie ręce mojej babki! Nawet jako dziecko nie mogłam zapomnieć łez takiej dziewczyny w chwili, gdy mówiła „tak" bogaczowi, któremu ją sprzedawano — i w swoich dziecinnych fantazjach wyobrażałam sobie siebie, jako generała potężnej armji, idącego do walki, aby uwolnić wszystkie niewolnice.

W dzieciństwie słyszałam również o handlu niewolnikami — mężczyznami. Wielu z nich poprostu porywano, inni — wysyłani byli zagranicę pod różnemi pretekstami, mającemi uspokoić sumienia ludzi „sentymentalnych". Jednym z takich pretekstów, używanych do dziś dnia, są t. zw. „kontraktowi" robotnicy.

(D. c. n.)

Walka robotników w Radomsku

trwa solidarnie

(Kor. własna)

Już drugi tydzień trwa strajk robotników drzewnych w fabryce „Mazowia" w Radomsku.

Pomimo strasznej biedy, jaka panuje wśród robotników i ich rodzin, trwają oni solidarnie w akcji, gdyż zdają sobie sprawę, że tylko na tej drodze mogą bronić swojej egzystencji uzyskać lepsze warunki pracy i płacy oraz ludzkie traktowanie ze strony dyrekcji fabryki.

Ponieważ drukarnie miejscowe odmówiły wydrukowania odezwy w sprawie strajku, przeto Rada Zw. Zaw. i Oddział Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl. i Pokr. Zaw. w Radomsku w porozumieniu z sekretarjatem Okr. Zw. w Częstochowie wydały tam odezwę, w której przedstawiają przyczyny i przebieg akcji i wzywają wszystkich robotników fabryk drzewnych w szeregi Związku Klasowego oraz zwracają o materjalne i moralne poparcie strajkujcących, gdyż zwycięstwo robotników fabryki „Mazowia" ma podstawowe znaczenie dla ogółu robotników drzewnych.

Dla poparcia strajkujących robotników odbywają się zebrania w Radomsku i Częstochowie, gdzie są zbierane składki dla rodzin walczących robotników.

Należy spodziewać się, że walka robotników fabryki „Mazowwia" nie pozostanie obojętna dla innych bratnich organizacyj ogółu robotniczego, który pośpieszy z pomocą.

Składki należy nadsyłać na adres: **Oddział Centralnego Zw. Rob. Przemysłu Budowl., Drzew., Ceramicznego i Pokr. Zaw. w Radomsku, ul. Kościuszki Nr. 10, Franciszek Lenk.**

Skrócić czas pracy!

Odbyła się konferencja przedstawicieli Centralnego Zw. Górników, ZZZ i ZZP, która wystosowała do Związku Pracodawców Górn.-Hutniczych pismo o wyznaczenie w najbliższych dniach konferencji celem załatwienia uchwalonych przez wspólny kongres rad załogowych w Katowicach postulatów. Jak wiadomo, kongres uchwalił zażądać skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie w ciężkim przemyśle, dopłat tonazonych na rzecz Spółek Brackich i właściwego zaszeregowania robotników do odpowiednich grup płac. Równocześnie będą się przedstawiciele zw. zaw. domagali zastosowania właściwych zasad wynagradzania za okres płatnych urlopów. Jak się dowiadujemy, związki projektują zwołanie ponownego wspólnego kongresu na 1-go września r. b., na którym zostanie przedłożony wynik obrad z przemysłowcami.

Wiadomości z całej Polski

Z dna nędzy. — We Lwowie koło miejskiego zakładu sierot zwrócono uwagę na grupę płaczących małych dzieci, zgromadzonych przy ławce, na której leżało niemowlę. Okazało się, że pięcioro dzieci, z których najstarsze ma lat 9, porzucone zostały przez Kat. Kowalską, żonę bezrobotnego. Kowalski robotnik kolejowy, wyrzucony po zredukowaniu z mieszkania w domach kolejowych, przy ul. Gródeckiej, przeniósł się z rodziną do Skniłowa. Po daremnem poszukiwaniu pracy, z powodu niepłacenia czynszu eksmitowano go tam również. Znalazłszy się przed tygodniem z rodziną bez dachu nad głową, poszedł Kowalski w niewiadomym kierunku, żona tułała się z dziećmi po Lwowie bez nadziei ratunku. wkońcu porzuciła dzieci w parku.

Burza huraganowa. — Na przestrzeni Obertyn, Żuków, Czortowiec i Żukocin przeszła huraganowa burza. Spadł ulewny deszcz i grad wielkości kurzego jaja. Wiatr powyrywał drzewa z korzeniami, przewrócił kilka domów, połamał 3 mosty, powybijał szyby w domach i zniszczył prawie że doszczętnie wszystkie plony w polu.

Pioruny wznieciły pożary w stertach zboża Józefa Trychowskiego, które się spaliły. W majątku Karola Bernhauta prawie całe zboże uległo zniszczeniu. Drogi są zupełnie zniszczone.

Pożar strawił inwentarz. — W zaścianku Pudra, gm. worniańskiej (wileńszczyzna) spalił się dom mieszkalny, urządzenia domowe, ubranie i 200 zł. w gotówce należące do Franciszka Lachowicza. Ponadto w chlewie spaliło się 57 sztuk owiec, 5 gęsi i 4 jałówki. Straty wynoszą 1900 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się 5 litr. tłuszczu topionego, który stał w piecu.

Pożar kina. — Wybuchł pożar w Domu Ludowym w Postawach w czasie wyświetlania filmu. Ogień szybko przeniósł się na dach domu i w ciągu kilku minut cały budynek stanął w płomieniach. Publiczność zdążyła opuścić salę, zaś przybyła wkrótce straż przystąpiła do akcji ratunkowej. Wyniesiono z płonącego budynku fortepian i aparat filmowy.

Zagrożony dom w Wilnie. — Dnia 19 b. m. władze policyjne skonstatowały iż ściana domu przy ul. Zarzecze 22 jest pęknięta przez całą wysokość i grozi zawaleniem.

Dom jest stary, zbudowany przed 200 laty. Starostwo grodzkie zwróciło się do wydziału budowlanego zarządu m. Wilna o niezwłoczne zbadanie tego domu i w razie potrzeby natychmiastowe zabezpieczenie.

Chciał okraść konduktora. — Sąd Okręgowy we Lwowie skazał na 3 lata więzienia kolportera gazet, Władysława Szewczuka, który usiłował konduktorowi tramwajowemu Rudolfowi Charesowi wyrwać torbę z pieniędzmi. Udało mu się już zerwać pas, ale Chares ostatkiem sił wyrwał złodziejowi torbę i począł wzywać pomocy. Szewczuka, który usiłował zbiec, przytrzymano.

Trzy morderstwa na Kujawach. — Pod Inowrocławiem Mieczysław Jakubowski zamordował swego ojca, właściciela gospodarstwa w Kleparach pod Gniewkowem, 53-letniego Wincentego Jakubowskiego podczas kłótni z ojcem.

W Modliborzycach 30-letni bezrobotny Kazimierz Wiechecki, mieszkając u swego brata strzałami rewolwerowemi położył swoją bratową trupem na miejscu.

Trzecia zbrodnia miała miejsce w Lipnie. Na tle nieporozumień małżeńskich doszło do bójki między małżonkami Władysławem i Marjanną Żarkowskimi, podczas której mąż zadał żonie kilka ciosów nożem rzeźnickim w plecy. Nieszczęśliwa kobieta zmarła po kilku godzinach.

Zbiedzy z Koronowa. — Z liczby 12 zbiegów z domu karnego w Koronowie ujęto 7. Pięciu jeszcze przebywa na wolności Jeden z ujętych zbiegów, Piotro Jodko, skazany na 5 i pół roku więzienia usiłował w bydgoskim areszcie powiesić się. Przeszkodziła mu w tem straż więzienna.

Kompanowie „Tasiemki". — Po zlikwidowaniu w Warszawie słynnej bandy terorystycznej „Tasiemki", która teroryzowała kramarzy warszawskich, trzej jej członkowie, po odsiedzeniu kar więzienia, „wyemigrowali" do Łodzi i tutaj uprawiali swój proceder na placu Boernera oraz rynku Bałuckim, teroryzując straganiarzy.

Wreszcie dwóch z pośród szantażowanych zdobyło się na odwagę i zrobiło doniesienie do policji. W rezultacie trzej członkowie dawnej bandy „Tasiemki", a mianowicie: Jerzy Terny (kulawy Jerzyk), Michał Brank oraz Antoni Toller (ślepy Antek) zasiedli we wtorek przed sądem okr., który skazał Branka na 8 miesięcy, a Ternego i Tollera po 6 miesięcy więzienia.

Jak powinien spędzić urlop człowiek przemęczony

Charakterystyczną cechą dzisiejszego życia jest ogólne przemęczenie. Człowiek nie jest wyraźnie chory, a za zdrowego uważać się nie może, każda bowiem czynność wymaga o wiele większego, niż dawniej wysiłku, zużywa coraz więcej energji i czasu.

O tem, że przemęczenie jest również pewnego rodzaju chorobą, polegającą na powstawaniu we krwi dwoistych substancyj, zatruwających organizm, wykazały badania uczonych fizjologów. Wyniki tych badań podaje praca „Przemęczenie", którą otrzymać można bezpłatnie w każdej aptece lub u nakładcy Warszawa, Nowy Świat 5.

Sprawki „rycerzy handlu"

Co się działo w firmie „Whole-Worth"

(Kor. własna).

W Katowicach otwarto przed kilku laty olbrzymi sklep nazwany „Whole - Worth". Właścicielem sklepu jest rodzina Cimberów. Interes daje ogromne dochody, gdyż frekwencja publiczności jest bardzo duża. Czysty dochód z tego interesu musi wynosić krocie tysięcy zł. Pomimo świetnych interesów wyzyskiwali właściciele personel w brutalny sposób, co wywołało swego czasu nawet strajk personelu i interwencję Inspektora Pracy. Ale wielcy „kupcy'" chcąc się jaknajrychlej dorobić miljonów, oszukiwali systematycznie także skarb państwa o wielkie sumy podatkowe. Sprawa ta wyszła na jaw, w związku z czem zaaresztowano kilku wspólników, a niektórzy uciekli zagranicę.

Jak wiadomo, z początkiem sierpnia b. r. zostali wszyscy aresztowani wspólnicy zwolnieni za kaucja 460.000 zł. Ponieważ jednak w czasie dalszych dochodzeń okazało się, że dwaj wspólnicy firmy „Whole-Worth", mian. Abraham Cymber z Katowic oraz Haskel Cymberknopf z Chorzowa posiadali po jednem nienumerowanem stoisku w oddziale w Chorzowie i Katowicach, skąd wpływów nie zapisywali do ksiąg nie tylko poto, aby oszukać Skarb Państwa przy wymiarze podatków, ale także poprostu dlatego, aby płynącą stąd gotówkę zużyć na własne potrzeby, przyczynili oni szkodę firmie „Whole-Worth" na poważniejsze kwoty. Jak dotychczas, nie zdolano narazie stwierdzić dokładnie wysokości szkód, ale, ponieważ „interesy" te uprawiane były dość długo, wnioskować należy, że straty są niemałe.

W związku z tem zwołano natychmiast informacyjne posiedzenie Rady Nadzorczej, na którem zwrócono się o zdanie do głównego akcjonarjusza firmy, Izaaka Cymbera, przebywającego obecnie w Nowym Jorku. Po rozmowie, przeprowadzonej z nim drogą radjotelegraficzną, zadecydowano cofnąć kaucję, złożoną za obu nieuczciwych wspólników.

Za Abrahama Cymbera z Katowic złożono swego czasu 100.000 zł. w hipotece oraz 20.000 zł. w gotówce, a za Haskela Cymberknopfa z Chorzowa — 50.000 zł. w gotówce. W wyniku więc cofnięcia 170.000 zł. kaucji znajdą się Cymber i Cymberknopf niebawem znowu za kratkami, o ile sami nie zapłacą kaucji. Prawdopodobnie jednak to uczynią.

Brutalne zapędy

dyrekcji kopalnianej

Rada załogowa kop. „Wolfgang Wawel" oraz Centralny Związek Górników zwróciły się z protestem do Komisarza Demobilizacyjnego przeciwko narzucaniu przedłużenia czasu pracy dla niektórych kategoryj robotników. Mianowicie oświadczył Zarząd kopalni, że o ile rada zakładowa nie wyrazi zgody na przedłużenie czasu pracy, wówczas Zarząd przeprowadzi redukcję. Sprawa ta była przedmiotem obrad u Komisarza Demobilizacyjnego, który sprzeciwił się stanowisku Zarządu kopalni.

Przedstawiciel Centr. Związku Górników poddał stanowisko zarządu kopalni surowej krytyce, zaznaczając, że tak brutalnego postawienia sprawy ze strony przemysłowców dotychczas jeszcze nie zaobserwowano. Pozatem wypowiada zarząd kopalni turnusowcom nietylko stosunek pracy, ale również stosunek płacy. Na interwencję rady załogowej zarząd tłumaczy się, że nie będzie to miało dla robotników żadnego niekorzystnego następstwa. Robotnicy nie mają jednak do kierownictwa tej kopalni żadnego zaufania. Wystarczy wspomnieć, że kierownik kopalni jest komisarzem wyborczym. To mówi za siebie!

Fatalne warunki

pchnęły robotników do walki

(Koresp. własna)

Fabryka J. Fogelnest w Stojadłach (koło Mińska Maz.) jest typowym obrazkiem, w jak niewolniczych warunkach żyją i pracują robotnicy polscy. Praca przy wyrobie tasaków, noży i t. p. przedmiotów odbywa się w fatalnych warunkach. Robotnicy: mężczyźni i kobiety pracują w kurzu szlifowanego żelaza. Robotnicy zupełnie zdrowi na niektórych działach po roku pracy przedstawiają istną ruinę zdrowia i umierają na gruźlicę jak tow. Tunder i inni. Mimo tak strasznych warunków pracy płace wynoszą od 1.80 do 4 zł. dziennie. Przed trzema tygodniami robotnicy przystąpili do zorganizowania związku zawodowego, aby skuteczniej bronić się przed szalonym wyzyskiem. Wyrafinowany fabrykant zorjentował się, że związek robotników będzie dla niego niewygodny, postanowił zredukować wszystkich aktywnych robotników na terenie fabryki i obniżyć i tak głodowe zarobki. Trwające od kilku dni pertraktacje pomiędzy robotnikami a fabrykantem z winy tego ostatniego rozbiły się wobec tego w poniedziałek 19 b. m. rozpoczęto strajk w murach fabryki. Robotnicy Mińska Maz., doceniając słuszność tej akcji strajkowej, postanowili zorganizować pomoc doraźną.

Ponure zabytki Wilna

Straszne odkrycia podziemne

Od dłuższego czasu przeprowadza się w Wilnie prace w podziemiach kościoła Dominikanów.

W podziemiach kościelnych natrafiono na tajemniczą sieć lochów biegnących długiemi kanałami.

W **pierwszej partji lochów** odnaleziono całe stosy trumien, zawierających zwłoki ojców zakonnych, wśród których otwarta trumna księcia Ogińskiego zwróciła uwagę niesamowitem okaleczeniem świetnie jeszcze zachowanego ciała. Zabalsamowane warunkami klimatycznemi zwłoki zachowały na twarzy okrutny wyraz bólu i trwogi, co świadczyćby mogło, że umarłemu zadawano przed śmiercią katusze.

Dalsze badania odkryły mrożącą w żyłach krew wnękę podziemną, w której piętrzyły się stosy zwłok, równie jak i zwłoki księcia Ogińskiego, świetnie zachowane. Z resztek szat i przedmiotów odnalezionych przekonano się, że są to zwłoki niedobitków wielkiej armji Napoleona, które przechodząc przez Wilno w r. 1812, ulice miasta zasłały trupami.

Okropność tego podziemia, zw. „Hadesem" (piekłem), podnosi jeszcze głęboka studzienka, również zapełniona zwłokami, a przytem prowadząca do jeszcze niższej sali, w której znów znaleziono zwłoki, tym razem są to zwłoki samych dziewcząt rozebranych, bez bielizny z zastraszającemi ranami na ciele. Ręce i nogi nieszczęsnych ofiar łamane być musiały hiszpańskiemi kluczami, średniowiecznemi narzędziami tortur, piersi — szczypane obcęgami, a głowy — ściskane żelaznemi klamrami.

Należy przypuszczać, że przed wiekami „urzędował" tam kat miejski, który znęcał się nad swojemi ofiarami.

HULBERT FOOTNER 41

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

W stewarda jakgdyby piorun uderzył. Oddech jego ze świstem wydobywał się przez zęby. Rzucił przerażone spojrzenie przez ramię. Był to Fahrig, służący kapitana. Chciał się ratować ucieczką, ale Horacy dopadł go jednym susem i chwycił za gardło, potrząsając nim, jak szczurem.

„Niech mnie pan puści! Niech mnie pan puści!" krzyknął cienkim głosem napadnięty.

Horacy powlókł go przez korytarz i wepchnął do saloniku M-me Storey. Pobiegłyśmy jaknajprędzej za nimi i zamknęłyśmy drzwi. Najwidoczniej nikt nie usłyszał odgłosów krótkotrwałego zamieszania Horacy odrzucił od siebie Fahriga tak gwałtownie, że ten padł na podłogę. Leżał tam, trzęsąc się i płacząc, zakrywając głowę ramionami, jakgdyby oczekiwał mających nastąpić razów.

„Wytłumacz się!" nakazał Horacy.

Fahrig uniósł się nieco i przyczołgał się do stóp Horacego. Ukląkł, składając ręce błagalnie. Scena była nazbyt już teatralna. Z przebiegłego wyrazu, jaki przybrała teraz twarz Fahriga, poznałam, że odzyskuje panowanie nad sobą.

„Panie Laghet, jestem niewinny!" skamlał. „Bóg widzi, że nie jestem winien! Przysięgam!"

„Czego nie jesteś winien, na miłość Boską?" zawołał Horacy.

„Udało mi się zawładnąć kluczem od składu", jęczał Fahrig. „Skusiła mnie myśl o wszystkich bogactwach, które się tam znajdują. Moja matka w Niemczech jest tak uboga! Poszedłem tam, żeby kraść, panie Laghet, ale kiedy się dostałem do środka, rozmyśliłem się. Przypomniałem sobie nauki mojej matki. Nie wziąłem nic, proszę pana! Niech pan mnie obszuka! Niech pan mnie obszuka!"

M-me Storey roześmiała się ponuro. „To doskonałe!" zauważyła.

„Kłamiesz!" zwrócił się Horacy do Fahriga. „Chodziło ci o większy łup, niż mydło i ręczniki!"

„Nie wiem o czem pan mówi, proszę pana", chlipał Fahrig, robiąc wielkie oczy. „Niczego nie tknąłem. Niech mnie pan przeszuka! Niech mnie pan przeszuka!"

Horacy z pomrukiem niesmaku podniósł nogę, ale Fahrig odsunął się na bok z zadziwiającą szybkością. „Niech mi pan przebaczy tym razem, proszę pana! Niech pan to zrobi dla mojej matki", błagał. „Nigdy pan tego nie pożałuje!"

Rozległo się pukanie do drzwi i wszedł Les Farman. Na jego widok Fahrig ucichł odrazu. Oliwkowa jego twarz przybrała zielony odcień. Oczy jego zabiegały we wszystkie strony, jak u szczura w klatce. Widziałam, że spoczęły na drzwiach mojej sypialni, stanęłam więc spokojnie przed niemi.

„Czy to ten człowiek rozmawiał z panem przed chwilą ze składu stewardów?" zapytała M-me Storey.

Les przyjrzał mu się. „Ubrany jest tak samo", odrzekł, „ale nie przysiągłbym, czy to ten sam, stał bowiem w cieniu. Miał czapkę nasuniętą na oczy i dolną część twarzy zakrytą chustką".

„Przyłapaliśmy go w chwili, gdy wychodził z tamtej kabiny", wtrącił Horacy. „To mi wystarcza".

„Chwileczkę", zawołał Les. „W rogu chusteczki, zwisającej mu z podbródka, była mała trójkątna dziurka. Może ma jeszcze tę chustkę przy sobie

Fahrig błyskawicznie wyciągnął chustkę, zwinął i rzucił w kierunku otwartego iluminator. Złapałam ją jednak i podałam Farmanowi. Rozłożył ją i pokazał nam małe rozdarcie.

„To ten człowiek", rzekł.

W strachu Fahriga nie było już nic sztucznego. Twarz jego była zielonkawa i wilgotna.

„Co panu powiedział?" spytała M-me Storey.

„Zaraz", odparł Les. „Ten szczur jest niebezpieczny. Lepiej go związać".

Gdy Les uczynił pierwszy krok, Fahrig wyciągnął nóż. Nie zrobiło to żadnego wrażenia na Farmanie Poruszając się tak szyko, że oczy nie mgoły za nim nadążyć, schwycił stewarda za kiść i wykręcił ją tak, że nóż upadł na podłogę. Poczem rzucił Fahriga na twarz, ukląkł mu na plecach i przytrzymał ręce z tyłu.

„Dajcie coś, żeby go związać", powiedział spokojnie.

M-me Storey podała mu dwie szarfy, jedną do zwiazania rąk, drugą do skrępowania nóg. Fahrig wił się na pokładzie. Les wstał, otrzepując ręce z kurzu.

„Zaczął rozmowę, mówiąc, że taki ze mnie byczy facet", rozpoczął opowiadanie, „że to skandal, żeby mnie tak traktowano i każdy marynarz poprze mnie, jeżelbiym chciał się zemścić. Zaczął lżyć szefa — no, nie trzeba się o tem rozwodzić. On mówił, ja zaś wciąż potakiwałem i po chwili zapanowała między nami przyjaźń". (d. c. n.)

Poszukiwanie

pokładów nafty

Obecnie S. A. „Pionier" prowadzi wiercenia poszukiwawcze w zewnętrznej strefie podgórza. W czerwcu i lipcu wywiercono 3 otwory: 1) „Pietniczany I", 2) „Pietniczany II" i 3) „Nowosiółki Gościnne I". Obecnie znajdują się w wierceniu otwory w Derzowie, Bilczy i Rudkach. Wyniki wierceń mają posłużyć do ustalenia programu wiertniczego dla otworów głębszych.

Co słychać w Warszawie?

OTWARCIE CZYTELNI PISM I HERBACIARNI DLA BEZROBOTNYCH.

Koło przyjaciół śródmieścia m. stoł. Warszawy (sekcja Powiśla), otworzyło z dniem 21 b. m. przy ul. Czerniakowskiej 199 czytelnię pism i herbaciarnię. Wstęp wolny dla wszystkich. Czytelnia i herbaciarnia, przeznaczone głównie dla bezrobotnych, czynne są od godz. 9 do 13 i od godz. 15 do 20.

NOWY DYREKTOR WYDZIAŁU WOJSKOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

Na stanowisko dyrektora wydziału wojskowego Zarządu miejskiego w m. stoł. Warszawie powołany został pułk. dypl. Marjan Paweł Czerniewski.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE.

Miejskie biuro porad prawnych udzieliło w lipcu ogółem 726 porad, z tego 418 w sprawach mieszkaniowych, 15 w alimentarnych i 293 w innych. Podań, skarg, pism procesowych i wystąpień do sądów, urzędów, władz i t. p. miejskie biuro porad prawnych zredagowało w miesiącu sprawozdawczym 622 podań, z których 308 dotyczyło spraw mieszkaniowych, 12 — zaopatrzenia starczego, 9 — alimentarnych i t. p.

POŻAR W ŁOMIANKACH.

Z nieustalonej przyczyny wynikł pożar na terenie zabudowań Szyji Justmana, w Łomiankach pod Warszawą. Na ratunek przybyła miejscowa straż ochotnicza. Zaalarmowano również i straż z Warszawy. Wyjechało pogotowie IV oddziału, lecz wskutek naprawiania szosy nie mogło dojechać do miejsca pożaru. Spaliły się tylko zabudowania gospodarskie Justmana, wraz z częścią inwentarza żywego i martwego. Dom mieszkalny ocalał.

PRZYSTANEK KOLEJKI WILANOWSKIEJ.

Z dniem 26 b. m. skasowany będzie obecny dworzec kolejki Wilanowskiej. Pociągi będą dochodziły tylko do Belwederu. Tor od warsztatów do dawej rogatki będzie obniżony, przyczem na okres paru miesięcy ma być urządzony prowizoryczny przystanek. Przesunięcie przystanku od warsztatów do dawnej rogatki skróci dojście pasażerów do tramwajów.

Znowu dwa domy zagrożone

Przedstawiciele starostwa grodzkiego północno - warszawskiego i urzędu inspekcyjno - budowlanego Zarządu Miejskiego dokonali wczoraj szczegółowych oględzin dwuch zagrożonych domów: przy ul. Ogrodowej 39 i Leszno 105.

Na dziedzińcu domu przy ul. Ogrodowej 39, t. z. domu Okrzei, znajdują się jednopiętrowe budynki: drewniany i murowany w tak zniszczonym stanie, że nie nadają się do remontu. Stwierdzono jednak, że budynki te nie zagrażają bezpośrednio bezpieczeństwu publicznemu. Z tego względu uznano za możliwe pozostawienie w nich lokatorów jednakże budynek znajdować się będzie pod stałą obserwacją władz, które uprzedzą lokatorów o ewentualnem niebezpieczeństwie.

Pozatem wydano na miejscu zarządzenie rozbiórki szopy, wystawionej przy powyższych budynkach bez zgody urzędu inspekcyjno-budowlanego.

Następnie stwierdzono, że 5-piętrowy dom przy ul. Leszno 105, wybudowany na dawnem śmietnisku, bez zabezpieczenia filarów, był przed paru laty wzmacniany klamrami. Obecnie ukazały się ponownie rysy. Uznano, że bezpośrednie niebezpieczeństwo domowi temu nie zagraża, jednakże postanowiono zarządzić szczegółowe zbadanie przyczyn nowych rys, poczem wydane będą stosowne zarządzenia. Prócz tego właściciel tego domu będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 377 prawa budowlanego, gdyż dopuścił do takiego zaniedbania, że z pod balkonów odpadają tynki, co może spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Trzy stronnictwa

o wyborach „sanacyjnych“

25-go b. m., w niedzielę, o godzinie 10 m. 30 rano w sali teatru „Ateneum“ ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 odbędzie zbiorowy odczyt n. t. „DLACZEGO PARTJE POLITYCZNE NIE BIORĄ UDZIAŁU W WYBORACH“.

Ref. wygłoszą: ob. Kosmowska i ob. Putek (Str. Ludowe), towż H. Erlih („Bund“), ttow. Kłuszyńska i Zaremba (PPS.).

Trzy stronnictwa polityczne wypowiedzą się w sprawie wyborów sanacyjnych.

Wzywamy Świat Pracy do wzięcia udziału w odczycie za kartami wstępu, które można otrzymać w admin. „Robotnika“, w W. OKR. PPS. (Długa 21), oraz we wszystkich lokalach dzielnic partyjnych.

Najbliższe pociągi popularne

Na skutek starań Ligi Popierania Turystyki, Ministerjum Komunikacji wyraziło zgodę na uruchomienie specjalnych pociągów popularnych na Targi Wschodnie we Lwowie. Ogółem będzie uruchomionych pociągów 14-cie.

Na otwarcie Targów w dniu 1 września wyjadą z Warszawy, Katowic, Krakowa, Łodzi i Stanisławowa, w okresie późniejszym przybędą do Lwowa pociągi popularne z Tarnopola, Borysławia, Przemyśla, Stryja, Złoczowa, Poznania, Lublina, Kowla i Wilna.

Cena przejazdu będzies skalkulowana bardzo nisko, tak, by dać możność mieszkańcom całej Polski zwiedzenia Lwowa i Targów.

Kronika organizacyjna

CZWARTEK.

KOŁO TRAMWAJRZY (Chłodna 30). Godz. 7 wiecz. — ref. tow. Tyll.

KOŁO TRAMWAJARZY (Chocimska 23). O godz. 7 wiecz. — ref. tow. Dęba.

PIĄTEK, DNIA 23 B. M. godz. 19

Referaty dla członków organ. i sympat. na temat: „Sytuacja polityczna“ wygłoszą:

Na dzielnicy Żoliborz—Marymont (Krasińskiego 10) tow. Mitzner.

Na dzielnicy Starówka (Orla 5)— tow. Walter.

Na dzielnicy Jerozolima (Chłodna 30) — tow. Świątkowski.

Na dzielnicy Praga (Brukowa 35) — tow. Dubois.

Na dzielnicy Czerniaków (Nowosielecka 1) — tow. Wertheim.

Na temat: „Zdrada działaczy b. „Wyzwolenia“ wygłoszą referaty:

Na dzielnicy Wola (Wolska 44)— tow. Zdanowski.

Na dzielnicy Powiśle (Czerwonego Krzyża 20) — tow. Nowogrodzki.

Na dzielnicy Mokotów (Chocimska 23) — tow. Benkiel.

Na dzielnicy Annopol i Nowe Bródno (Białołęcka 51) — tow. Winrok.

Na dzielnicy Powązki (Kacza 7) dalszy ciąg szkoły partyjnej.

WARSZAWSKI WYDZIA KOBIECY P. P. S.

22 sierpnia, czwartek

KOŁO KOBIET DZIEL. ANNOPOL PPS. zwołuje zgromadzenie kobiet z ref. tow. Kłuszyńskiej.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY! W piątek 23 b. m. godz. 19 zebranie Koła Gazowni, Warecka 7.

BACZNOŚĆ! — ORGANIZACJE MŁODZIEŻY TUR. Organizacje winny **natychmiast** zgłosić do Sekretarjatu Kom. Centr. uczestników konferencji kierowników organizacyj, podając nazwisko, imię, stanowisko w organizacji i zawód poszczególnych kandydatów.

Konferencja odbędzie się w Hallerowie nad morzem 31 sierpnia i 1 września.

WARSZ. ORG. MŁODZIEŻY TUR

Uwaga: Zarządy Kół, które nie wzięły *Znaczka Solidarności* zgłoszą się po nie do Sekretarjatu Egzekutywy ul. Warecka 7 w g. 10—14.

Tow. tow. udający się na konferencję kierowników Organizacji w Hallerowie zgłoszą się do Sekretarjatu W. O. M. TUR. po informacje.

KOŁO IM. WARYŃSKIEGO. Zarząd przypomina członkom, że w czwartek 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz odbędzie się „Pogadanka ekonomiczna“ a w piątek 23 b. m. zebranie Sekcji Dramatycznej.

Zamachy samobójcze

60-etni Jan Fica (Twarda 25), posłaniec, w przystępie rozstroju nerwowego, spowodowanego krytycznemi warunkami życiowemi, udał się na ul. dr. Oczki i tam, stanąwszy pod parkanem gabinetu medycyny sądowej, zadał sobie brzytwą rany cięte dolnej części brzucha. Na jęki niezwykłego desperata nadbiegli przechodnie, alarmując Pogotowie. Lekarz po opatrunku przewiózł Ficę do szpitala na Czystem.

— 37-letnia Stanisława Czyżówna, służąca (Dobra 11), napiła się esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— Na rogu ul. Bednarskiej i Wybrzeża Kościuszkowskiego napiła się esencji octowej 30-letnia Stanisława Fuksówna, bez zajęcia (Lipowa 9). Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Ducha.

— 43-letnia Anna Janczewska (Ks. Janusza 9) wskutek nieporozumień rodzinnych targnęła się na życie, trując się spirytusem denaturowanym.

— 30-letni Józef Gasiński, malarz (Górczewska 96) otruł się esencją octową w mieszkaniu własnem.

Drewniany rower wynalazł prof. Politechniki

Jeden z profesorów Warszawskiej Politechniki skonstruował tytułem próby rower drewniany Cała rama złożona jest z cienkich deseczek, wyjątkowo lekkich i elastycznych. Rower ten posiada trzy biegi, przyczem tylne koło jest normalnej wielkości, przednie zaś o wiele mniejsze. Profesor nawiązał kontakt z wytwórnią rowerów, zamierzając produkować je w większych ilościach dla sprzedaży.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI: Dziś i codziennie widowisko muzyczne Frimla „Rose Marie“.

TEATR NARODOWY wystawia dzis w czwartek 22 b. m. premjerę głośnej komedji „Walka kobiet“ mistrza teatru francuskiego, Scribe'a, w przekładzie Jana Lorentowicza, w reżyserji Emila Chaberskiego. „Walka kobiet“ ma świetne tradycje aktorskie na tej scenie, grali w niej bowiem w swoim czasie i Modrzejewska i Lüdowa, i Popielka, i Królikowski i szereg innych największych potentatów polskiej sceny.

Obecną obsadę „Walki kobiet“ stanowią: Mieczysława Ćwiklińska, E. Barszczewska, W. Brydziński, T. Wesołowski i L. Łuszczewski; piękne stylowe wnętrza St. Jarockiego.

Niewątpliwie „Walka kobiet“ cieszyć się winna równem powodzeniem, jak wystawiona w ub. sezonie inna doskonała komedja Scribe'a „Szklanka wody“.

TEATR POLSKI: Dziś ostatnie przedstawienie sztuki amerykańskiej „Ludzie w bieli“.

W piątek 23 b. m. odbędzie się premjera „Urodziny“, wesołej komedji Bus Feketego (autora „Pieniądz nie jest wszystkiem“) w reżyserji K. Borowskiego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI: od dziś przeniesiona — z powodu nieprzerwanego sukcesu — wesoła komedja „Stare wino“ w reż. Ziembińskiego z Wysocką, Modzelewską i Junoszą-Stępowskim w rolach głównych.

TEATR „WIELKA REWJA“ (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu“.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna“.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14). Dziś inauguracyjna rewja „Pod włos“. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 10 wiecz.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, 22 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport. - turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert solistów z płyt.

13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Arje i pieśni hiszpańskie w wyk. Miguela Fleta z płyt. 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30. „Świat bajek“. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa. 16.15 Pieśni ludowe Dalekiego Wschodu w wyk. Olgi Łady. 16.35 Recital fort. 16.50 Codzienny odcinek prozy z Wilna. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 18.00 „Książka i wiedza“. O książce Suchodolskiego „Kultura i osobowość“. 18.10 Minuta poezji: wiersz S. A. Nawrockiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa“, koncert chóru z Krakowa. 18.30 „Dokąd jechać w święto?“ 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18.45 Muzyka z płyt. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Muzyka z płyt. 19.50. Pogad. aktualna. 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 20.10 Koncert ork. PR. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Recital skrzypc. ze Lwowa. 21.30 Teatr Wyobraźni z Poznania. 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Sport. lokalne. 22.10 Mała ork. PR. W przerwie o g. 23 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Królestwo podzwrotnikowego słońca na ekranie

Dżungla — królestwo podzwrotnikowego słońca, dżungla wspaniała w groźnem swym majestacie, dżungla zielone miasto cudów ukaże oczom widza prawdziwe swoje oblicze w rewelacyjnym filmie egzotycznym pt. „Tajemnice Peraku“.

Niezwykłe to arcydzieło sztuki filmowej, nakręcone zostało przez wielką wyprawę amerykańską kosztem miljonowych sum i ofiarnych wysiłków setek uczonych, operatorów i tubylców. Prasa całego świata z zachwytem wita tę rewelację amerykańskiej kinematografji. Dzięki specjalnej technice zdjęć udało się uwiecznić na taśmie filmowej życie dżungli w najrónorodniejszych jego, nieznanych dotąd przejawach. Godzi się jeszcze zaznaczyć, iż film „Tajemnice Peraku“ ukaże się u nas w wersji polskiej. Dawno oczekiwana premjera „Tajemnice Peraku“ odbędzie się już za kilka dni w MAJESTICU. X.

Listy do Redakcji

Od tow. M. Szlubowskiego otrzymaliśmy list poniższej treści:

Szanowni Towarzysze! — W nr. 238 „Robotnika“ z dn. 4 b. m. na str. 8 w artykule p. t. „6.000 robotników strajkuje“ zostało m . in. pomieszczone następujące zdanie „Podejrzaną rolę odegrał w czasie strajku „p. kierownik“ Szlubowski z Fortu (za dw. Gdańskim), który zaraz po strajku przyniósł 5-ciu robotnikom wymówienie“. Wynikałoby z tego jakoby 5-ciu wymienionych w tym artykule robontików zostało zwolnionych za strajk, co jest niezgodne z prawdą, gdyż wymienieni robotnicy zostali zwolnieni za lenistwo (wywozili 5 taczek ziemi na 8 godzin pracy na odległość 10 m.) i wniosek o ich zwolnienie został wysłany do biura I Oddz. Inż. już w d. 1 b. m., a więc jeszcze przed strajkiem, o którym ja osobiście jeszcze wówczas nic nie wiedziałem. A wobec tego, że na naszym terenie wymówienie dorecza się w sobotę przy wypłacie, więc był to prosty zbieg okoliczności, który zwolnieni robotnicy starali się wykorzystać i wprowadzili w błąd Sz. Towarzyszy z redakcji. Wobec powyższego, proszę uprzejmie Sz. Towarzyszy o umieszczenie powyższego sprostowania.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Marjan Szlubowski

Handel starzyzną jest „nielegalny“

Ciężkie warunki materjalne zmuszają wielu mieszkańców stolicy do sprzedaży i nabywania przedmiotów używanych i w związku z tem coraz częściej daje się zauważyć na ulicach i podwórzach handlarzy starzyzną t. j. używanemi ubraniami, pościelą, obuwiem i t. p.

Handel tego rodzaju jest sprzeczny z obowiązującemi przepisami. Rzeczy te, pochodzące w wielu wypadkach ze środowisk zakażonych, po zmarłych na choroby zakaźne, jak gruźlica, dur brzuszny, szkarlatynę i t. p. sprzedawane w handlu nieodkażone, stwarzają duże niebezpieczeństwo szerzenia się wspomnianych chorób.

Miejska służba zdrowia wydała polecenia urzędom sanitarnym zatrzymywania tego typu handlarzy, kierowania rzeczy używanych do miejkich zakładów sanitarnych do dezynfekcji i pociągania winnych sprzedaży i kupna do odpowiedzialności karnej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Niebezpieczna piękność“.
APOLLO: „Bengali“.
ATLANTIC: „8 godzin dr. Morgana“.
AMOR: „Tobogan“ i „Żona z drugiej ręki“.
AKRON: „Viva Villa“ i „Pat i Patachon“.
AS: „Miasto widm“.
ANTINEA: „Drewniane krzyże“ i „Buster jako zegarmistrz“.
COLOSSEUM: „Na dnie oceanu“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Przygody podróżników“ i „Wróg kobiet“.
CORSO: „Wszyscy ludzie są wrogami“ i rewja.
CAPITOL: „Pat i Patachon jako jazzbandyci“.
CASINO: „Niedokończona symfonja“
CZARY: „Czerwony djabeł“.
ELITE (Marsz. 81): „Marzenia miłosne“.
FAMA: „Miłość Fraulein Doctor“.
FILHARMONJA: „Tygrys z Pacyfiku“.
FORUM: „Żywy zastaw“ i „Pojedynek ze śmiercią“.
FLORIDA: „Wiosenna parada“ i „Syn puszczy“.
HOLLYWOOD: „Pani i szofer“.
HELJOS: „Uwielbiana“ i „Flip i Flap jako cyrkowcy“.
KOMETA: „O czem śnią dziewczęta“ i rewja.

MAJESTIC: „Zamach w kasynie“.

ITALIA: „Imitacja życia“ i „Grzesznik“.
LUX: „Adjutant Jego Wysokości“ i „Gwiazda Broadwaju“.
MASKA: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Bożek mórz południowych“.
MEWA: „Uwodzicielka“ i „Królowa cyganerji“.
MIEJSKI: „Miłość dla początkujących“ i „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.

MUCHA: „Za dwa pocałunki“ i „Pilnuj swego męża“.
NOWA TOMBOLA: „Imperatorowa“ i „Bal w Savoyu“.
OKO PRASKIE: „Niebezpieczna kochanka“ i „Romans Mańki Greszynoj“.
PAN: „Żona z ogłoszenia“ z Flip i Flap.
POPULARNY: „Taniec miłości“, „Księżniczka przez 30 dni“ i rweja.
PETIT TRIANON: „Poszukiwacz ki złota“ i „Zmiana serc“.
PROMIEŃ: „Córka gen. Pankratowa“ i „Żywy zastaw“.
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze“.
RIALTO: „Skandale miljonerów“.
RIVIERA: „Orzeł Biały“ i „Rodzina Rotszyldów“.
ROXY: „Mord w Trinidad“ i „Miłość goryla“.
STYLOWY: „Ilonka“.
SFINKS: „Bez nazwiska“ i rewja.
SOKÓŁ: „F. P. 1 nie odpowiada“ i „Lampa Aladyna“.
ŚWIATOWID: „Baboona“.
TON: „Malowana zasłona“.
UNJA: „Car szaleniec“ i „Czarny kot“.
UCIECHA: „Vanessa“ z Heleną Heyes i Montgomery.
VARIETE (Cyrk) „Blond Venus“. występy artystów.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.